Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 246 (3111)
ROK VII.

WTOREK

Za słowami idzie czyn

Pełne poparcie wyborców

dla Programu i kandydatów Frontu Narodowego

— Meldujemy wam, nasi drodzy kandydaci, że załoga Łowickich Zakładów Metalowych czynem poparła wielki Program Wyborczy Frontu Narodowego, wykonując plan roczny produkcii na 80 dni przed terminem. — Takim oto i wieloma podobnymi meldunkami ze zdobytych już osiągnięć powitała w Łowiczu kandydatów na posłów do Sejmu tysiączna rzesza robotników i chłopów.

Dumne raporty, składane na ręce zasłużonego działacza ludowego, Władysława Kowalskiego oraz Mariana Mrówczyńskiego, wielokrotnego przodownika pracy w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, odznaczonego za pracę zawodową i społeczną srebrnym krzyżem zasługi, wywołały gorącą manifestację na cześć pierwszego kandydata narodu na posła — Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć wszystkich kandydatów Frontu Narodowego i jego Programu Wyborczego.

— Znamy wszyscy dobrze Władysława Kowalskiego — oświadczyła małorolna chłopka Helena Zdunkiewiczowa z gromady Bolimów — to przecież tak, jak my chłop, syn fornala dworskiego, który organizował strajki przeciw sanacji. Ja pamiętam dobrze te czasy, bo mam już za sobą 55 lat życia.

Mój głos oddam bez wahania na Władysława Kowalskiego i innych kandydatów Frontu Narodowego ze świadomością, że umocnią oni jeszcze bardziej nasze zdobycze, abyśmy wszyscy mogli szczęśliwie pracować dla Polski Ludowej dla swego dobra i dobra swych dzieci.

Następnie przemawiała Janina Kaczorowska, chłopka małorolna ze wsi Bogoria Górna.

— Pokażemy naszym wrogom, że poparcie przez nas Programu Wyborczego Frontu Narodowego, to nie puste słowa. Za naszymi słowami idzie czyn. Nasza gromada siała w tym roku maszynowo ziarnem kwalifikowanym, aby przysporzyć krajowi o kwintal zboża więcej z każdego hektara.

Wykonaliśmy plan roczny sprzedaży zboża, a obecnie dostawiamy na spęd ponadplanowo tuczniki. W ten sposób przysparzamy nowych bogactw ojczyźnie. W ten sposób wzmacniamy jej siłę, aby nigdy już naszych ziem rodzinnych nie deptał faszystowski żołdak.

W zakończeniu spotkania, kandydatów na posłów otoczyła rzesza robotników, chłopów i młodzieży, obdarowując ich wiązankami kwiatów i prowadząc z nimi osobiste rozmowy.

Na rynku w Poddębicach w powiecie łęczyckim, ustawiły się gęsto obok siebie furmanki chłopskie, udekorowane flagami oraz transparentami, których napisy mówiły o tym, że chłopi indywidualni i spółdzielcy wykonali zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Tu do Poddębic ściągnęli z bliższych i dalszych okolic mieszkańcy, aby spotkać się z kandydatami na posłów do Sejmu: Stefanem Ignarem, wiceprezesem NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Marią Olejniczak, dyrektorem Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i kandydatem na zastępcę posła — Stanisławem Przybylskim, małorolnym chłopem z gromady Rzędów.

Wymiana depesz

między Kim Ir-senem i J. Stalinem

MOSKWA. — W związku z czwartą rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Kim Ir-sen wystosował do J. Stalina depeszę, w której czytamy m. in.:

W dniu czwartej rocznicy nawiązania stosunków między Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich niech mi wolno będzie w imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i całego narodu koreańskiego przesłać Wam, drogi Józefie Wissarionowiczu, wyzwolicielowi i najlepszemu przyjacielowi narodu koreańskiego, a w Waszej osobie Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i całemu narodowi radzieckiemu gorące uczucia głębokiej wdzięczności.

Naród koreański zdaje sobie w pełni sprawę z doniosłości utrwalania przyjaźni koreańsko-radzieckiej i rozumie, że tylko w oparciu o braterską i bezinteresowną pomoc wielkiego Związku Radzieckiego możliwe jest pokojowe, niezawisłe is ienie i rozkwit Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Niech żyje wieczysta, niewzruszona przyjaźń między Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną, a Związkiem Sojalistycznych Republik Radzieckich!

Chwała wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, niezwyciężonej ostoi pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie!

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
KIM IR-SEN

W odpowiedzi na powyższą depeszę, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, J. Stalin, wystosował do Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Kim Ir-sena, depeszę treści następującej:

**Do Przewodniczącego Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej —
towarzysza KIM IR-SENA**

Proszę Was, towarzyszu Przewodniczący, przyjąć podziękowanie od Rządu Radzieckiego i ode mnie osobiście za Wasze przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji czwartej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Życzę narodowi koreańskiemu, mężnie broniącemu swych praw narodowych, sukcesów w jego bohaterskiej walce o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

J. STALIN



W pracy komitetów Frontu Narodowego oraz w popularyzacji wśród społeczeństwa Programu Wyborczego bierze aktywny udział młodzież.
W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu ZMP-owcy wykonali specjalne gazetki ścienne o tematyce wyborczej.
CAF — fot. Wdowiński

XIX Zjazd uchwalił zmianę nazwy Partii

Nowy statut przyjęty jednomyślnie

MOSKWA. — Agencja TASS podaje tekst rezolucji XIX Zjazdu Partii o zmianie nazwy partii. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Rezolucja brzmi:

Podwójna nazwa naszej partii, „komunistyczna" — „bolszewicka" ukształtowała się historycznie w wyniku walki z mienszewikami i miała na celu odgrodzenie się od mienszewizmu. Skoro jednak partia mienszewicka w ZSRR dawno już zeszła ze sceny, podwójna nazwa partii straciła sens, tym bardziej, że pojęcie „komunistyczna" wyraża najściślej marksistowską treść zadań partii, podczas gdy pojęcie „bolszewicka" wyraża jedynie historyczny fakt, który dawno już utracił znaczenie, a mianowicie, że na II Zjeździe Partii w 1903 r. leninowcy uzyskali większość głosów i dlatego zostali nazwani „bolszewikami", zaś oportunistyczna część pozostała w mniejszości i otrzymała nazwę „mienszewików".

W związku z tym XIX Zjazd Partii postanawia:

Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię bolszewików WKP(b) od dnia dzisiejszego nazwać „Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego" (KPSS).

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

XIX Zjazd WKP(b) uchwalił rezolucję o zmianach w statucie partii. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie XIX Zjazd Partii postanawia:

1) Zatwierdzić przedłożony przez KC WKP(b) projekt statutu partii z poprawkami i uzupełnieniami komisji Zjazdu,

2) uważać w przyszłości zatwierdzony przez Zjazd statut partii za statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Nota rządu radzieckiego do St. Zjednoczonych

10 października wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Puszkin przyjął charge d'affaires USA O. Shaughnessy i wręczył mu notę, w której czytamy m. in.:

„Według sprawdzonego meldunku kompetentnych organów radzieckich, dnia 7 października br., około godziny 15.30 czasu władywostockiego 4-motorowy bombowiec typu B-29 z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi naruszył granicę państwową w rejonie wyspy Jurii.

Dwa pościgowce radzieckie, które wzbiły się w powietrze, wezwały bombowiec amerykański, by podążył za nimi w celu wylądowania na najbliższym lotnisku

Samolot amerykański zamiast wykonać prawnie uzasadnione żądanie pościgowców radzieckich otworzył do nich ogień. Pościgowce radzieckie w odpowiedzi dały ognia; bombowiec amerykański odleciał w stronę morza.

Rząd radziecki kategorycznie protestuje przeciwko temu nowemu wypadkowi naruszenia granicy państwowej ZSRR przez amerykański samolot wojskowy i domaga się, aby rząd USA podjął kroki w celu niedopuszczenia do dalszych naruszeń granicy państwowej ZSRR przez samoloty amerykańskie".

Mao Tse-tung dziękuje Prezydentowi Bierutowi za życzenia

**Do
Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
BOLESŁAWA BIERUTA
Warszawa**

W imieniu narodu i rządu chińskiego przesyłam szczere podziękowanie za gratulacje nadesłane przez Was w imieniu własnym i narodu polskiego z okazji III rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

MAO TSE-TUNG

Premier Cyrankiewicz i min Skrzeszewski otrzymali depesze z podziękowaniami od premiera Czou-En-laia.

240 tys. górników zastrajkowało w Japonii

PEKIN. — Jak donosi Radio Tokijskie, w Japonii rozpoczął się 48-godzinny strajk 240 tysięcy górników domagających się podwyżki płac.

Górnicy uchwalili, że o ile żądania ich nie zostaną uwzględnione, rozpoczną 17 bm. strajk aż do zwycięstwa.

Prezydent Bolesław Bierut

wśród młodzieży polskiej

studiującej w Moskwie

MOSKWA. — DNIA 12 PAŹDZIERNIKA W AMBASADZIE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W MOSKWIE PRZEWODNICZĄCY KC PZPR, BOLESŁAW BIERUT, W TOWARZYSTWIE CZŁONKÓW BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR, F. MAZURA I E. OCHABA SPOTKAŁ SIĘ Z MŁODZIEŻĄ POLSKĄ, STUDIUJĄCĄ NA WYŻSZYCH UCZELNIACH MOSKIEWSKICH.

Bolesław Bierut przemówił do młodzieży w ciepłych, serdecznych słowach i nawiązując do odbywającego się XIX Zjazdu WKP(b), stwierdził, że Zjazd ten jest wielkim wydarzeniem historycznym nie tylko w życiu narodu radzieckiego, ale również w życiu Polski i wszystkich narodów świata.

Przewodniczący KC PZPR powiedział m. in.:

„XIX Zjazd stanowi potężną siłę ideową, która mobilizuje ludzkość do walki o pokój.

Przodująca rola Związku Radzieckiego w walce o pokój oraz sympatie, które Związek Radziecki budzi wśród setek milionów ludzi pragnących pokoju, wzmagają wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju".

Nawołując młodzież do należytego wykorzystania studiów w kraju o najbardziej przodującej nauce, Bolesław Bierut podkreślił, że naród polski wiąże ze swą młodzieżą wielkie nadzieje, a następnie oświadczył:

„O was myślimy nie tylko jako o tych, którzy potrafią zdobyć wykształcenie fachowe, ale również jako o tych, którzy potrafią poznać prawa rozwoju społecznego. Wy wzbogacicie nasze kadry techniczne nowymi, ofiarnymi, wykształconymi ludźmi i zasilicie przodujące szeregi naszej nowej inteligencji".

Student Iskra w imieniu młodzieży w gorących słowach podziękował przewodniczącemu KC PZPR za spotkanie z młodzieżą, podkreślając, że „będzie ono wielkim bodźcem dla niej do dalszych wzmożonych wysiłków w nauce dla dobra narodu polskiego i ku zadowoleniu naszego ukochanego opiekuna młodzieży — Towarzysza Bieruta".

W czasie rozmowy przewodniczącego KC PZPR z młodzieżą szybko nawiązała się bezpośrednia, serdeczna, swobodna więź.

Bolesław Bierut żywo interesował się wynikami pracy polskich studentów, warunkami ich życia i nauki, a w szczególności ich łączności z krajem oraz opieką, jaką nad nimi roztaczają powołane do tego organizacje polskie.

Studenci polscy w szczerych słowach opowiadali Bolesławowi Bierutowi jak swemu najbliższemu przyjacielowi o swoich osiągnięciach i trudnościach, o swoich radościach i kłopotach, o swoich planach i nadziejach.

Wskazywali oni na troskliwą opiekę władz radzieckich, na wspaniałe warunki nauki, na bogate życie kulturalne.

Spotkanie z Bolesławem Bierutem — podkreślili studenci polscy — było wielkim, niezapomnianym wydarzeniem w ich życiu —

Chłopi realizują zobowiązania

Pomyślny przebieg prac jesiennych

Ponad 90 proc. planowanego areału obsiano już w województwie łódzkim

Jak informuje Min. Rolnictwa, w niektórych województwach, m. in. w poznańskim, łódzkim, bydgoskim i białostockim, rolnicy obsiali już przeciętnie ponad 90 proc planowanego areału uprawy ozimin.

Stosunkowo najmniej ozimin zasiali dotychczas rolnicy województw: koszalińskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego, gdzie deszcze utrudniały prace siewne.

W ostatnich dniach jednak warunki atmosferyczne polepszyły się, umożliwiając rolnikom tych województw zwiększenie tempa siewów.

Z wielu województw napływają meldunki o zakończeniu siewów w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, a nawet w całych powiatach. W woj. poznańskim np. siewy zakończyli już rolnicy pow. Wągrowiec, a w woj. bydgoskim — chłopi powiatów Aleksandrów i Lipno.

W pełni trwają prace przy wykopkach ziemniaków. Dotychczas najwięcej ziemniaków wykopano w województwach: białostockim, łódzkim, lubelskim i poznańskim.

W miarę postępu wykopków rolnicy dostawiają ziemniaki do punktów skupu.

Prawie we wszystkich województwach rozpoczęły się już wykopki buraków cukrowych i dostawy buraków do cukrowni.

Na przebieg prac jesiennych poważnie wpłynęły zobowiązania, podejmowane masowo przez chłopów pracujących dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Aby zobowiązania te z honorem wykonać, chłopi wykorzystują każdy pogodny dzień, starają się pracować lepiej i wydajniej.

POWIAT BOCHNIA JAKO 31 W KRAJU PRZEKROCZYŁ 90 PROC. ROCZNEGO PLANU DOSTAW ZBOŻA

WARSZAWA. — 31 w kraju, a 7 w woj. krakowskim powiatem, który przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, jest powiat Bochnia.

Tak jak w 30 poprzednich powiatach, chłopi tego powiatu, którzy dotychczas wywiązali się z obowiązku całorocznej dostawy zboża dla państwa, zostali zwolnieni z obowiązku dawania miarek i odsypów przy przemiale zboża.

Lud Francji odpowiada na prowokacyjne aresztowania

PARYŻ. — „L'Humanite" donosi, że w całej Francji wzrasta fala protestów przeciwko represjom rządowym. Robotnicy francuscy jednomyślnie żądają natychmiastowego uwolnienia sekretarza generalnego CGT — Le Leapa. Równocześnie rozwija się akcja młodzieży w obronie jej aresztowanych przywódców.

Krótkotrwałe strajki protestacyjne pod hasłem walki o uwolnienie Le Leapa odbyły się w St. Denis, Montreuil, Colombes, Nicei, Rouen, St. Martin Duval, Boucau i innych miejscowościach.

W odpowiedzi na represje rządowe, do Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej masowo wstępują nowi członkowie.

Protesty przeciwko bezprawnym aresztowaniom działaczy demokratycznych napływają również od wielu organizacji i związków zagranicznych.

Nasza błyskawica — Expressem po zakłady

Trudno było rewidentce Bronisławie Wojciechowskiej pozostawać tylko bierną obserwatorką wielkich zmian, jakie zachodzą w ZPW im. 9 Maja. Zapał i entuzjazm całej załogi przy wykonywaniu zobowiązań, które przecież już we wrześniu pozwoliły wykonać plan produkcyjny — udzielił się i jej, starej robotnicy.

— A czemuż bym i ja nie miała przyczynić się do uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) — powiedziała w dniu 11 września br. na masówce. — Wyprodukuję w chwilach wolnych od moich zajęć 300 kg przędzy...

Gdy potem usłyszała, że na posła do Sejmu kandyduje Bolesław Bierut, podwyższyła swe zobowiązanie do 500 kg.

A czy wiecie, ile już wykonała? — 700 kg!...

* * *

19.603 — jest to liczba, która niewątpliwie ucieszy nasze kobiety. Jest to ilość par pończoch, które dodatkowo wyprodukuje załoga ZPP im. Jurczaka na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b).

Dotąd wykonali oni swe zobowiązania już w 67 proc., a z oddziałów przodujących należy wymienić m. in. oddział „B", który wykonał swe zadania już w 80 proc.

Do pracowników wyróżniających się należą kotoniarze: Roman Polak, który wykonuje swe dzienne plany w 101,2 proc. i Tadeusz Świątkowski — 101 proc.



W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej o pionierskim zaciągu do przemysłu metalowego i górnictwa, przodujący ZMP-owcy Warszawskich Zakładów Napraw Samochodowych zgłosili swój udział w zaciągu.

Na zdjęciu: ochotnicy pionierskiego zaciągu — monter silnikowy Juliusz Semenowicz, docieraczka Apolonia Lis oraz monterzy silnikowi: Stefan Kusik, Stanisław Malinowski, Eugeniusz Bąder i Mieczysław Dzieńcioł.

CAF — fot. Nowosielski

- *rezolucję w kwestii koreańskiej*
- *apel do narodów świata*
- *orędzie do ONZ*
- *potępienie wojny bakteriologicznej*

Kongres Pokoju w Pekinie zakończył obrady

PEKIN. — Dnia 13 października zakończyły się obrady Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na końcowym posiedzeniu, na którym przewodniczyli Pyn Czen (Chiny) i Takin Kodau Mainga (Burma), uchwalono jednomyślnie rezolucję w kwestii koreańskiej, o wzmożeniu ruchu na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, o poparciu zwołania Kongresu Narodów w obronie Pokoju, o niezawisłości narodowej, o prawach kobiet i opiece nad dziećmi.

Uczestnicy Kongresu uchwalili apel do narodów całego świata oraz orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także rezolucję w sprawie wymiany kulturalnej i stosunków ekonomicznych, w kwestii japońskiej i rezolucję o utworzeniu komitetu łączności Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Uczeni i lekarze, którzy brali udział w pracach Kongresu ogłosili wspólną deklarację, potępiającą wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący delegacji hinduskiej dr Kitczlew, który podsumował pracę Kongresu podkreślając, że wszystkie uchwały zostały powzięte jednomyślnie przez delegatów biorących udział w Kongresie.

Przodujący oddział wojsk lotniczych otrzymał sztandar przechodni Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA. — N-ty oddział wojsk lotniczych spotkało szczególne wyróżnienie. Za wysokie wyniki uzyskane w wyszkoleniu bojowym i politycznym otrzymał on sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Wręczenia sztandaru dokonał generał brygady Kadazanowicz, w asyście przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP Mariana Renkego.

Wybitni naukowcy podejmują nowe zadania w zakresie nauk technicznych

WARSZAWA. — Wydział nauk technicznych PAN przystąpił do realizacji długookresowego planu badań z zakresu zagadnień mechanizacji i automatyzacji produkcji, możliwości pełnego wykorzystania surowców i odpadków.

Spośród wielu węzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Rozwiązanie tego zagadnienia pozwoli na szeroką eksploatację złóż węgla i in. materiałów, które znajdują się pod miastami, obiektami przemysłowymi lub rzekami.

Opracowywane jest również, niesłychanie ważne dla rozwoju energetyki polskiej, zagadnienie pracy turbin przy wysokich ciśnieniach i temperaturze pary. Rozwiązanie tego problemu i jego zastosowanie przyczyni się w znacznej mierze do zwiększenia mocy energii elektrycznej.

Nasze rady

K. LEWANDOWSKI: Lekarz Pogotowia wyjeżdża do chorych jedynie w nagłych wypadkach i zazwyczaj, jeżeli stan jest ciężki — Pogotowie odwozi chorego do szpitala, względnie, jeżeli chory może pozostać na leczeniu w domu, lekarz aplikuje odpowiednie zabiegi czy lekarstwa. Dlatego też pretensja wniesiona przez Pana, że lekarz Pogotowia nie zatroszczył się o chorą na przyszłość — jest nieuzasadniona. Nie należy zapominać, że pomoc, jaką niesie chorym lekarz Pogotowia — jest pomocą ściśle doraźną.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: — Gospodarz domu jest obowiązany dać pokwitowanie na dokonane wpłaty *bądź to tytułem czynszu komornianego*, bądź też świadczeń, przy czym na żądanie lokatora obowiązany jest przedstawić rachunek rzeczywistych wydatków, na podstawie którego mają być pobierane świadczenia. Radzimy zainteresować sprawą Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości, Łódź, ul. Narutowicza 27.

* * *

T. G. — ŁÓDŹ: — Z chwilą gdy pracownik rozwiązuje umowę o pracę na własne żądanie — traci on zaliczenie ciągłości pracy, a tym samym wypływające z ciągłości uprawnienia. Dodatek rodzinny otrzyma Pan po przepracowaniu 3 miesięcy w nowym zakładzie pracy, dokąd przeniósł się Pan dobrowolnie.

Codzienna nowelka „Expressu"

M. Kalinowski

Studnia w oazie

Jegor Makarycz w dziwny sposób żegnał się zwykle ze swoimi przyjaciółmi: siedząc już za kierownicą wyciągał rękę przez okno samochodu i mówił:

— Bądźcie zdrowi! Być może, że się jeszcze kiedyś zobaczymy.

To niezbyt optymistyczne zdanie powtarzał w rozmaitych okolicznościach: na pustyni, dokąd jechaliśmy z geologiczną wyprawą, u drzwi bufetu stacyjnego w Kazandżyku, gdzie spędzaliśmy wolny od pracy czas. Nigdy nie braliśmy zbyt poważnie tego powiedzenia. Ale tym razem, kiedy maszyna coraz bardziej oddalała się od nas i zaczęła znikać wśród piaszczystych wydm, Zena Zajcew zamruczał:

— Ot, kracze stary diabeł!

Nikt nie odpowiedział na tę uwagę. Staliśmy, rozglądając się w milczeniu po okolicy. Nie była nam obca, dobrze znaliśmy pustynny krajobraz. A jednak tutaj czuliśmy brak czegoś, choć w pierwszej chwili nie mogliśmy zorientować się, czego to szukają na próżno nasze oczy.

— Wiecie co? — odezwał się jako pierwszy Meret. — Nie ma tu zupełnie palm!

Miał rację: tutaj, na krańcach Jaszuły-Kuju piaski zwyciężyły zupełnie palmy.

— Tutejsza gleba zawiera dużo soli. Ona to zniszczyła roślinność — zauważył kierownik wyprawy Rudakow. — Jest to bardzo interesujące zjawisko.

Specjalistą od badania wody, znajdującej się w studniach pustynnych, był młody uczony z Taszkentu, Zajcew.

— Woda, której nie zbadałem — zwykł był mawiać — nie jest dla mnie jeszcze wodą. Jest tylko niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkiego.

Podczas obecnej wyprawy miał właśnie przeprowadzić analizę wody studziennej w Jaszuły-Kuju. A studnia tutejsza w niczym nie różniła się od innych pustynnych studzien. Ściany jej były gładkie i proste, głębokość tak wielka, że zaledwie słyszało się odgłos ciśniętego w głąb wody kamienia.

— ...Chodźcie no tutaj! — obudziło nas pewnego ranka głośne wołanie Rudakowa — Mamy gościa!

Przy studni leżał wielbłąd.

Maret zbliżył się do zwierzęcia, i mrucząc coś po cichu, próbował nakłonić go do wstania. Wielbłąd poruszył się, starał się nawet wstać, ale po chwili opadł z powrotem na ziemię. Jego wielkie, ciemne oczy spoglądały ze smutkiem i bólem na otaczających go ludzi.

— Ma chore nogi — postawił diagnozę Meret. A wielbłąd westchnął i spojrzał na niego niemal ludzkim wzrokiem.

— Widocznie szedł z jakąś karawaną, a ponieważ nie mógł nadążyć, pozostawiono go tutaj — rozmyślał głośno Meret. — Jeżeli wydobrzeje, pójdzie dalej sam i na pewno trafi do domu. Dajcie wiadro, trzeba go napoić. Leż spokojnie — dodał, widząc, że wielbłąd próbuje znowu powstać — obsłużymy ciebie.

Wielbłąd w mgnieniu oka wypił pełne wiadro wody, potem drugie, trzecie i szóste. Zanurzał głęboko głowę w chłodną wodę, boki podnosiły mu się i opadały, poruszał się wychudzony garb. Narwaliśmy mu trochę liści, ale zwierze nie chciało jeść

— Zdechnie — oświadczył krótko Rudakow. — Jeżeli nie chce jeść, zdechnie na pewno!

Parę godzin później wróciliśmy znowu do naszego pacjenta. Nie myślałem, aby mógł mieć jeszcze pragnienie po wypiciu sześciu wielkich wiader wody, jednakże wielbłąd wypił jeszcze siódme i ósme. Jednakże dalej nie chciał jeść.

— Nie lekkie ma życie i nie lekką śmierć — w zamyśleniu powiedział Żena. — No, ale chodźmy. Nikt nie wykonana za nas naszej pracy...

. . . .

Minęła doba. Wielbłąd wciąż jeszcze żył. Poiliśmy go wodą, ale nie mogliśmy nakłonić do jedzenia. Meret, patrząc na chore zwierzę, smutnie kiwał głową. Żena Zajcew nie odchodził prawie od mikroskopu, a Rudakow demonstracyjnie okazywał swoją obojętność. Nawet przechodząc w pobliżu studni starał się nie patrzyć w tamtą stronę.

Następnego dnia przyjechał do nas Jegor Makarycz. Usłyszawszy historię wielbłąda, usiadł obok niego na piasku i po chwili namysłu zaproponował, że zabierze chore zwierzę ze sobą do kołchozu, na weterynaryjne badanie.

— Nigdzie go stąd nie zabierzesz — oświadczył sucho Żena. — On i tutaj powróci do zdrowia.

Jakaś dziwna nuta zadrżała w głosie Zajcewa. Wieczorem tegoż dnia zauważyłem, że notuje on starannie w swoim nieodłącznym notesie ilość wiader wody, wypitych przez wielbłąda. Jedynie Rudakow powtarzał uporczywie swoje: „I tak nie unikniemy pogrzebu. Skoro wielbłąd nie je, musi zdechnąć".

Ale wielbłąd nie zdychał. Coraz częściej podnosił do góry swój smutny łeb, aż któregoś dnia zaczął nagle, z namysłem, jeść świeże listki.

— Zmartwychwstaje — zauważył Meret.

Zajcew teraz nieomal nie opuszczał chorego zwierzęcia. Dziwiła mnie skrupulatność, z jaką notował wypite przez wielbłąda wiadra wody i wszystkie objawy polepszenia zdrowia zwierzęcia. Zabrał też trochę studziennej wody do laboratorium i przeprowadził jakieś tajemnicze badania.

Po upływie dwóch tygodni wielbłąd wstał.

— Oto macie waszego nieboszczyka! — zawołał Zajcew.

Tegoż wieczoru w naszym namiocie rozpętała się burzliwa dyskusja.

— Wiedziałem, że zwierzę wyzdrowieje — oświadczył spokojnie Żena.

— Czy może karmiłeś go manną? — zapytał złośliwie Rudakow.

Wtedy Żena złapał gęsto zapisany arkusz papieru i z tryumfem objaśnił gorączkowo nam, że na podstawie przeprowadzonych analiz ustalił, iż w wodzie studziennej znajdują się wielkie ilości soli, mających specjalne znaczenie dla leczenia chorób kostnych.

— Widzicie więc — zakończył — że ta studnia nie jest zwykłą studnią. Napiszemy o tym raport, poślemy wszystkie analizy, a niedługo na tym miejscu stanie sanatorium dla ludzi, cierpiących na choroby kostne...

...Po miesiącu wielbłąd opuścił nas.

Rano, o świtaniu, zobaczyliśmy z daleka, jak wznosząc w górę głowę i powoli stawiając nogi, ruszył w stronę, w której kiedyś zniknęła karawana.

— Nawet nie powiedział dziękuję! — zauważył smutno Meret. — I nikt nie będzie wiedział, gdzie się tak wyleczył.

Żena uśmiechnął się łagodnie. Poprzedniego wieczoru zdążył zawiesić na szyi wielbłąda tabliczkę z napisem: „Przeszedłem kurację w uzdrowisku Jaszuły-Kuje".

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 - 1955

Dokończenie referatu przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR M. Z. Saburowa

4. Zadania piątej pięciolatki w dziedzinie dalszego wzrostu dobrobytu materialnego, ochrony zdrowia i kulturalnego poziomu narodu

Planowany wzrost socjalistycznej produkcji i podniesienie wydajności pracy zapewniają znaczne zwiększenie dochodu narodowego i dalsze podniesienie materialnego dobrobytu narodu. Dochód narodowy ZSRR w ciągu pięciolatki wzrośnie co najmniej o 60 proc., co zapewnia dalsze poważne zwiększenie dochodów robotników i urzędników oraz dochodów chłopów.

Odpowiednio do wzrostu produkcji i wydajności pracy oraz odpowiednio do zadań w dziedzinie budownictwa kulturalnego, należy uwzględnić w planie zwiększenie liczby robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej w przybliżeniu o 15 procent w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950.

W nowej pięciolatce przeprowadzane będzie dalsze obniżanie cen artykułów masowego spożycia w handlu detalicznym. Nieustanne obniżanie cen jest najważniejszym środkiem systematycznego wzrostu realnej wartości płac robotników i urzędników oraz dochodów chłopów.

Realna wartość płac robotników i urzędników wzrośnie w ciągu pięciolatki, z uwzględnieniem obniżenia cen detalicznych, co najmniej o 35 procent. Fundusze państwowe, przeznaczone na ubezpieczenia społeczne robotników i urzędników, wzrosną w ciągu pięciolatki w przybliżeniu o 30 procent w porównaniu z 1950 rokiem.

Podniesienie wydajności pracy kołchoźników, wzrost produkcji kołchozowej, zwiększenie produkcji roślinnej i zwierzęcej zapewni zwiększenie dochodów kołchoźników w pieniądzach i w naturze (w przeliczeniu pieniężnym) co najmniej o 40 procent.

W celu dalszego polepszenia warunków mieszkaniowych robotników i urzędników, należy zrealizować w piątej pięciolatce zakrojony na szeroką skalę program nowego budownictwa mieszkaniowego. W tym celu inwestycje na budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych wzrosną w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z poprzednią pięciolatką. W miastach i osiedlach robotniczych w zakresie samego tylko budownictwa państwowego przewiduje się oddanie do użytku nowych domów mieszkalnych o łącznej powierzchni około 105 milionów metrów kwadratowych.

Ponadto będzie prowadzone budownictwo indywidualnych domów mieszkalnych przez ludność zarówno przy pomocy kredytu państwowego jak i własnych funduszów. Należy przy tym mieć na uwadze, że podczas gdy w poprzedniej pięciolatce prowadzono w znacznych rozmiarach odbudowę zburzonych domów mieszkalnych, w bieżącej pięciolatce budowane będą wyłącznie nowe domy mieszkalne wyższej jakości i bardziej komfortowe.

W okresie piątej pięciolatki wypadnie rozwiązać poważne zadania w dziedzinie ochrony zdrowia. Przewidziane jest dalsze rozszerzenie sieci szpitali, poradni, domów położniczych, sanatoriów, domów wypoczynkowych, żłobków i przedszkoli. Liczba łóżek w szpitalach zwiększy się co najmniej o 20 proc., ilość miejsc w sanatoriach — w przybliżeniu o 15 proc., w domach wypoczynkowych — o 30 proc., w żłobkach — o 20 proc. i w przedszkolach — o 40 proc. Zapewnione będzie dalsze wyposażenie szpitali, poradni i sanatoriów w najnowocześniejszy sprzęt lekarski i podniesiona zostanie kultura ich pracy. Liczba lekarzy w kraju zwiększy się w ciągu pięciolecia co najmniej o 25 proc.

Zapewnia się dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu.

Jednocześnie ze wzrostem dobrobytu materialnego ludzi pracy należy zapewnić dalszy rozwój kultury socjalistycznej. Stoi przed nami zadanie przejścia do końca pięciolatki od systemu nauczania siedmioletniego do powszechnego nauczania średniego (dziesięciolatka) w stolicach republik, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych i krajowych oraz w wielkich ośrodkach przemysłowych, jak również zadanie przygotowania warunków do pełnej realizacji w następnej pięciolatce powszechnego nauczania średniego (dziesięciolatka) w pozostałych miastach i miejscowościach wiejskich. W tym celu liczba uczących się w klasach 8 — 10 w szkołach miejskich powinna w porównaniu z rokiem 1950 wzrosnąć w roku 1955 czterokrotnie, w wiejskich szkołach średnich — 4,5 raza.

Przewiduje się zwiększenie budownictwa szkół miejskich wiejskich w porównaniu z poprzednią pięciolatką w przybliżeniu o 70 procent.

W celu dalszego podniesienia socjalistycznego wychowawczego znaczenia szkoły ogólnokształcącej i zapewnienia uczniom kończącym szkołę średnią warunków swobodnego wyboru zawodu przewiduje się przystąpienie do wprowadzenia nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjęcie kroków niezbędnych do przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego.

Wielką pomoc ze strony państwa otrzyma w nowej pięciolatce nauka radziecka, odgrywająca ważną rolę w zapewnieniu postępu technicznego w ZSRR i w rozwoju kultury socjalistycznej.

W celu lepszego zaspokojenia wzrastających potrzeb kulturalnych ludności, należy zapewnić w piątej pięciolatce dalszy rozwój kinematografii i telewizji, bibliotek, klubów, prasy. Trzeba rozszerzyć sieć kin i zwiększyć w ciągu pięciu lat ilość urządzeń kinowych w przybliżeniu o 25 procent oraz zwiększyć produkcję filmów, zwłaszcza kolorowych.

Sieć masowych bibliotek zwiększy się w ciągu pięciu lat co najmniej o 30 procent a klubów o 15 procent, przy czym praca ich w dziedzinie obsługi ludności ma być równocześnie usprawniona. Przewiduje się znaczny wzrost nakładu literatury pięknej i naukowej, podręczników, czasopism i dzienników, rozszerzenie przemysłu poligraficznego i polepszenie jakości prasy oraz szaty graficznej książek.

Stosownie do planowego rozwoju ochrony zdrowia, oświaty oraz instytucji naukowych i kulturalno - oświatowych, wysokość inwestycji na te cele wzrośnie w ciągu pięciu lat w przybliżeniu o 50 procent w porównaniu z poprzednią pięciolatką.

Oto najważniejsze zadania nowego planu pięcioletniego w dziedzinie gospodarki narodowej i podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Świadczą one, że rozwój ekonomiki radzieckiej postępuje gigantycznymi zaiste krokami naprzód. Wiadomo, że pierwsze trzy pięciolatki stalinowskie, a ściślej mówiąc 13 lat budownictwa pokojowego, które poprzedziły Wielką Wojnę Narodową, były okresem olbrzymiego wzrostu produkcji. Charakteryzując ten okres, Towarzysz Stalin wskazywał, że „takiego niebywałego wzrostu produkcji nie można uważać za zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, przy pomocy, którego nasza ojczyzna przekształciła się z kraju zacofanego w przodujący, z rolniczego — w przemysłowy".

Obecnie Związek Radziecki rozporządza jeszcze większymi możliwościami zwiększenia produkcji socjalistycznej. Jeśli porównamy zadania nowego planu pięcioletniego w zakresie wzrostu produkcji z faktycznymi wynikami rozwoju gospodarki narodowej w ciągu pierwszych trzech pięciolatek (trzynastu lat), zobaczymy, że piąta pięciolatka pod względem przyrostu produkcji w wielu najważniejszych gałęziach równa się sumie trzech przedwojennych pięciolatek, a w niektórych gałęziach nawet przewyższa tę sumę.

Nowa pięciolatka zapewnia dalszy rozwój ekonomiki i kultury wszystkich republik związkowych. Piąty plan pięcioletni jest nowym dobitnym wyrazem wzmacniającej się coraz bardziej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego, ich wspólnego dążenia do jednego celu — zbudowania społeczeństwa komunistycznego i wszechstronnego umocnienia potęgi ekonomicznej ZSRR jako niewzruszonej podstawy rozkwitu wszystkich narodów naszej ojczyzny.

Przekonywającym przykładem ogromnej troski rządu radzieckiego o zaspokojenie potrzeb republik związkowych są m. in. zadania w zakresie rozwoju w ciągu piątej pięciolatki gospodarki i kultury Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR.

Już w wyniku czwartej pięciolatki produkcja przemysłowa w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR zwiększyła się w porównaniu z 1940 rokiem 2,8 raza, a w piątym pięcioleciu ma znów znacznie wzrosnąć.

W Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR przewiduje się dalszy rozwój hodowli o wysokiej produktywności, zwłaszcza bydła mlecznego i trzody chlewnej. W republikach tych przeprowadzone zostaną prace nad osuszaniem bagien. Zwiększy się tam sieć ośrodków maszynowo-traktorowych, wyposażonych w traktory i maszyny rolnicze.

Mają być wykonane niezbędne prace nad przebudową linii kolejowych, nastąpić ma usprawnienie żeglugi i zwiększenie przewozów pasażerów i towarów w dorzeczu rzek Niemna i Dźwiny. Przewidziane jest zbudowanie mostów na Niemnie w Kaunas i na Dźwinie w Rydze. Nowy plan pięcioletni zapewnia dalszy rozwój transportu morskiego i portów morskich w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR. Planuje się na znaczną skalę budowę i rekonstrukcję autostrad.

Nastąpić ma poważny rozwój służby zdrowia i kultury. W ciągu pięciolecia liczba łóżek szpitalnych w Litewskiej SRR zwiększy się w przybliżeniu o 40 procent, w Łotewskiej SRR — o 30 procent i Estońskiej SRR — 30 procent.

Przewiduje się zwiększenie liczby nowych słuchaczy w instytutach pedagogicznych Litewskiej SRR 2,3 raza, w Łotewskiej SRR — o 90 procent i w Estońskiej SRR — o 60 procent.

Równie poważne zadania przewidziane są w dziedzinie rozwoju gospodarki i kultury innych republik związkowych.

Ogólne rozmiary państwowego budownictwa inwestycyjnego w latach 1951—1955 mają być zwiększone w porównaniu z czwartą pięciolatką w przybliżeniu o 90 procent, przy czym kredyty na ten cel mają wzrosnąć o 60 procent. Różnica między rozmiarami budownictwa inwestycyjnego a wysokością kredytów przeznaczonych na ten cel — wyrównana będzie odpowiednim obniżeniem kosztów własnych budownictwa przez podniesienie wydajności pracy, zmniejszenie nakładów, obniżenie cen materiałów budowlanych i urządzeń.

Dla wykonania nakreślonego planu robót inwestycyjnych należy zmobilizować rezerwy wewnętrzne i źródła akumulacji we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej.

Najważniejszym źródłem wzrostu produkcji socjalistycznej, obniżenia kosztów własnych i zwiększenia akumulacji jest podniesienie wydajności pracy. W ciągu pięciolecia wydajność pracy ma wzrosnąć w przemyśle w przybliżeniu o 50 procent, w budownictwie — o 55 procent i w rolnictwie — o 40 procent. Około trzy czwarte całego przyrostu produkcji przemysłowej w piątej pięciolatce uzyska się dzięki zwiększeniu wydajności pracy. Tak więc produkcja przemysłowa ma zwiększyć się w zasadzie dzięki podniesieniu wydajności pracy.

Podstawą takiego wzrostu wydajności pracy jest nieustanne polepszanie technicznego wyposażenia, stosowanie w produkcji osiągnięć przodującej nauki i techniki, jak również dalsze polepszenie sytuacji materialnej ludności oraz podnoszenie poziomu kulturalnego i technicznego mas pracujących.

W ciągu piątej pięciolatki doprowadzona zostanie w zasadzie do końca mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych, a ilość energii elektrycznej, przypadającej na jednego robotnika w przemyśle wzrośnie w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 o 70 proc., zaś w porównaniu z rokiem 1940 — 2,6 raza. W produkcji socjalistycznej istnieją szczególnie sprzyjające warunki dla szerokiego rozwoju mechanizacji i elektryfikacji pracy. W ZSRR, gdzie nie ma bezrobocia, maszyny na równi z zaoszczędzaniem pracy społeczeństwu, zmniejszają wysiłek pracowników.

W ciągu pięciolecia przewiduje się obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej w przybliżeniu o 25 procent, kosztów robót budowlanych co najmniej o 20 procent, kosztów własnych robót traktorowych w ośrodkach maszynowo - traktorowych o 25 procent, przewozów kolejowych o 15 procent i kosztów obrotu w handlu detalicznym o 23 procent.

Konieczne jest także znaczne zmniejszenie wydatków związanych z dostawami, przechowywaniem i zbytem artykułów rolniczych, jak również nakładów organizacji zbytu w przemyśle.

Ażeby wykonać zadania planu pięcioletniego w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji i kosztów obrotu, konieczne jest obok podniesienia wydajności pracy przestrzeganie jak najściślejszego reżimu oszczędności zasobów materiałowych w drodze likwidacji nadwyżek w zużywaniu materiałów i urządzeń, w drodze wzmożenia walki przeciwko brakoróbstwu, stosowania oszczędnościowych gatunków materiałów oraz w drodze szerokiego stosowania pełnowartościowych materiałów zastępczych i przodującej technologii produkcji. Należy również zapewnić znaczną obniżkę kosztów utrzymania aparatu administracyjnego w przedsiębiorstwach i instytucjach.

Szczególną uwagę należy poświęcić obniżeniu kosztów budownictwa. Koszty budownictwa, mimo znacznego wzrostu prac inwestycyjnych i wyposażenia budownictwa w przodującą technikę, wciąż jeszcze są wysokie. Trzeba doprowadzić do tego, ażeby budowa fabryk i zakładów przemysłowych, dróg i budynków mieszkalnych, szpitali i szkół kosztowała państwo z każdym rokiem coraz mniej.

Trzeba zapewnić jak najostrzejszą dyscyplinę państwową w dziedzinie wykonywania narodowych planów gospodarczych, kierując się przy tym wskazaniami partii i rządu, że wykonanie planu państwowego jest bezwzględnym obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa. Plan państwowy powinien być wykonywany nie tylko jeśli chodzi o globalną produkcję, lecz również jeśli chodzi o rodzaj, asortyment i jakość wyrobów, wydajność pracy i koszty własne produkcji.

Realizacja zadań postawionych przez nowy plan pięcioletni wymaga polepszenia planowania gospodarki narodowej. Jednym z najważniejszych zadań planowania jest zapewnienie właściwej proporcji w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i gospodarki narodowej, ujawnienie i wykorzystanie wewnętrznych rezerw wzrostu produkcji.

Pomyślne wykonanie piątego planu pięcioletniego umożliwi znaczne zwiększenie rezerw. Dyrektywy w sprawie planu pięcioletniego przewidują dwukrotne zwiększenie w ciągu pięciolecia państwowych rezerw materiałowych i żywnościowych, które mogą zabezpieczyć kraj przed wszelkimi ewentualnościami.

Towarzysze! Wykonanie nowego planu pięcioletniego będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

Stalinowskie plany pięcioletnie miały zawsze niezwykle doniosłe znaczenie międzynarodowe. Charakteryzując wyniki pierwszej pięciolatki Towarzysz Stalin podkreślał, że „żaden krok na drodze budownictwa gospodarczego w naszym kraju nie wywoływał takiego oddźwięku wśród najróżnorodniejszych warstw krajów kapitalistycznych Europy, Ameryki, Azji, jak sprawa planu pięcioletniego, jego rozwoju jego realizacji".

Pięcioletni plan Związku Radzieckiego — to plan pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Jego wykonanie będzie nowym wielkim wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Pokojowa polityka rządu radzieckiego, która znalazła swe ucieleśnienie w nowym planie pięcioletnim, zakłada możliwość pokojowego współistnienia systemu socjalistycznego i systemu kapitalistycznego, wyraża ożywiającą cały naród radziecki niezłomną wolę pokoju i całkowicie odpowiada żywotnym interesom mas pracujących wszystkich krajów.

Nowy plan pięcioletni będzie sprzyjał dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy gospodarczej i braterskiej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz rozwojowi stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami pragnącymi rozwoju wymiany handlowej na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Nowy plan pięcioletni podnosi międzynarodowy autorytet Związku Radzieckiego. Miliony ludzi we wszystkich krajach przekonują się coraz bardziej o wyższości socjalistycznego ustroju społecznego, radzieckiej polityki pokoju i rozwoju przyjaznych stosunków między narodami.

Opublikowanie projektu dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego planu pięcioletniego wywołało ogromne zainteresowanie i żywy oddźwięk we wszystkich bez wyjątku krajach. Masy pracujące całego świata gorąco witają nową pięciolatkę stalinowską, pięciolatkę pokojowego budownictwa i dalszego rozwoju dobrobytu narodu.

W ZSRR projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego spotkał się z powszechną aprobatą organizacji partyjnych, klasy robotniczej, chłopów i inteligencji. Masy pracujące Związku Radzieckiego natchnione programem dalszego szybkiego rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury na drodze do komunizmu, powitały zjazd partii wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi. W ciągu 9 miesięcy 1952 r. globalna produkcja przemysłu ZSRR wzrosła o 12,5 procent w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, wysokość inwestycji w gospodarce narodowej — o 15 procent, a przeciętny załadunek wagonów kolejowych na dobę — o 10 procent. Zebrano obfite plony zbóż, dobiega końca sprzęt bogatych zbiorów roślin przemysłowych, jarzyn i ziemniaków.



— No, co, Felek — staniemy do wyborów murem...

Józef Prutkowski

Dlatego

Towarzysze! Obywatele!
Pragnę właściwie bardzo niewiele:
Żeby więcej uśmiechu, żeby mniej kłopotów,
Żeby Wrocław miał też swój Miró·· i Mokotów,
Żeby gołębie gruchały w całym kraju,
Żeby nie było tłoku w tramwaju,
Żeby była złota jesień, srebrna zima,
Żeby raz na miesiąc pójść na mecz i do kina,
Żeby premię dostała Zocha
Za swą pracę, którą tak kocha,
Żeby listy miłosne roznosili listonosze
(O ile możności szybciej, proszę),
Żeby twojej Magdusi egzamin poszedł dobrze.
Żeby pieśni śpiewano na Bugu i na Odrze,
Żeby syn mój chodził spokojnie do szkoły,
Żeby moje wiersze były bardzo wesołe,
Żeby programy „Artosu" nie wlokły się beznadziejnie,
Żeby nasi piłkarze strzelali mocno i celnie,
Żeby żeglarzom sprzyjały życzliwe wiatry,
Żeby narciarze rekordem bili o Tatry,
Żeby zwycięstwo w festiwalu szopenowskim
Przypadło Czerny-Stefańskiej i Hesse-Bukowskiej,
Żeby więcej kombajnów szło przez glebę żyzną,
Żeby więcej bocianów nad moją Ojczyzną,
Żeby więcej radości i ptaków, i kwiatów...
Oddaję głos na naszych kandydatów.

Imperializm amerykański wróg naszej niepodległości

„Wrogiem naszego narodu — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego — **wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę".**

Kiedy hitlerowscy bankierzy i junkrzy przygotowywali się do ujarzmienia naszego kraju — korzystali z pełnej pomocy ich pobratymców z USA.

Kiedy odwetowcy zachodnio-niemieccy szczują przeciwko Ziemiom Zachodnim, przeciwko Polsce Ludowej — słyszą oni słowa zachęty z ośrodków propagandowych imperializmu amerykańskiego.

Kiedy emigracyjne szuje prowadzą konszachty z rewizjonistami z Trizonii i nawołują do nowej wojny przeciwko Polsce — ręką ich kieruje imperializm amerykański.

Kiedy rozbestwieni mordercy Stefana Martyki strzelali do wybitnego artysty — ręką ich kierował imperializm amerykański.

Imperializm amerykański był zawsze i pozostaje śmiertelnym wrogiem Polski, wrogiem naszej niepodległości, wrogiem naszego narodu.

W okresie międzywojennym głównym celem imperializmu amerykańskiego była odbudowa militarystycznych, zaborczych Niemiec — bazy wypadowej przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Równocześnie imperialiści amerykańscy dali się poznać jako brutalni wyzyskiwacze naszego narodu, naszych bogactw naturalnych, naszej gospodarki.

Za stan ten odpowiedzialna była polska burżuazja, która hurtem i w detalu wyprzedawała Polskę obcym kapitalistom. I to bez względu na rząd, jaki znajdował się aktualnie u władzy.

Skutki zdradzieckiej, haniebnej polityki burżuazji polskiej nie dały na siebie długo czekać: rok 1939 był dla całego narodu polskiego tragiczną lekcją historii.

A gdy po drugiej wojnie światowej władzę w Polsce ujęła w swe ręce klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, gdy przepędzeni zostali kapitaliści rodzimi i zagraniczni, gdy Polska przestała być pionkiem w ich ręku — rozwścieczeni imperialiści amerykańscy, realizując gorączkowe przygotowania wojenne, kierują je przeciw wielkiemu obozowi socjalistycznemu, w tym również przeciwko naszemu narodowi, przeciwko naszej niepodległości, przeciwko integralności terytorialnej naszej Ojczyzny. Nowa wojna, którą chcieliby rozpętać w szaleńczym dążeniu do hegemonii światowej imperializmu amerykańskiego ma w ich majaczeniach zamienić Polskę w drugą Koreę.

To właśnie miał na myśli niefortunny wojownik amerykański — Eisenhower, który w swym niedawnym przemówieniu wyraził chęć „wyzwalania" Polaków z niepodległości i suwerenności państwowej i wprzęgnięcia ich w jarzmo nowej okupacji.

Szczególną pozycję w antypolskiej kampanii imperializmu amerykańskiego zajmuje rozpętywanie i podsycanie nagonki hitlerowskich odwetowców w Niemczech zachodnich. Nagonka ta, wymierzona jest przede wszystkim w nasze Ziemie Odzyskane, ale bynajmniej nie na nich tylko wyczerpują się apetyty rewizjonistów trizońskich.

Apetyty mają wielkie — tylko ręce za krótkie. Ta charakterystyka odnosi się do wszystkich wrogów Polski — zarówno do tych na najwyższym szczeblu zbrodniczego wtajemniczenia w Białym Domu, jak i do ich trizońskich wspólników oraz „lokajów lokajów" — emigracyjnych wypędków. Bo radykalnie zmieniła się sytuacja na świecie i radykalnie zmieniła się sytuacja Polski.

„Polska — powiedział na VII Plenum Prezydent Bierut — przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby".

Polska Ludowa jest nieodłączną częścią wielkiego obozu pokoju i demokracji, w którym zespoliły się pod przewodem Związku Radzieckiego wolne narody Chin, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Potęga naszego obozu rośnie nieustannie dzięki pokojowej pracy narodów, złączonych przyjaźnią i braterską współpracą.

A obóz imperialistycznych podżegaczy wojennych, który pragnie zakłócić naszą pokojową pracę i ponownie narzucić naszym wolnym narodom jarzmo ucisku i wyzysku. to stado pożerających się nawzajem wilków, gdzie herszem jest najbardziej krwiożerczy imperializm amerykański, próbujący pożreć słabszych od siebie drapieżców.

Imperializm amerykański — mówił Malenkow na XIX Zjeździe WKP(b) — „dosiadł swych młodszych partnerów, ograbia ich i ujarzmia, smaga gdzie popadnie i na dobitkę dogaduje „bądźmy przyjaciółmi", co w języku amerykańskich potentatów finansowych oznacza — najpierw ty mnie powieziesz, a później ja na tobie pojadę".

Siły gasnącego świata, rządzonego tym wilczym prawem, maleją pożerane przez narastający kryzys i niepomierne ciężary zbrojeniowe, przez narastającą walkę narodowo-wyzwoleńczą krajów ujarzmionych przez władców dolara.

Zapewne, obóz imperialistycznych wilków ma jeszcze w naszym kraju swe macki i agentury, werbowane spośród niedobitków reakcji, spekulantów, kułaków, którzy żerując na nieświadomości i zacofaniu usiłują podkopać się pod pracę i świadomy czyn narodu.

Pamiętajmy o tym stale, a szczególnie w wielkich chwilach narodu polskiego, gdy zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego iść będziemy do urn wyborczych, by raz jeszcze zamanifestować niezłomną wolę zwycięstwa naszej wielkiej pracy pokojowej, budowania potęgi naszej wolnej Ojczyzny, szczęśliwej bogactwem narodu, kulturą i dobrobytem wszystkich obywateli.

(„Trybuna Ludu")



— Ja do wyborów pójdę z bagażem.
— Jakim?
— 300 kg przędzy ponad plan.

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955

Referat przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR M. Z. Saburowa

(Dokończenie ze str. 3).

Opublikowanie projektu dyrektyw XIX Zjazdu partii w sprawie piątego planu pięcioletniego wywołało ogromne zainteresowanie i żywy oddźwięk we wszystkich bez wyjątku krajach. Masy pracujące całego świata gorąco witają nową pięciolatkę stalinowską, pięciolatkę pokojowego budownictwa i dalszego rozwoju dobrobytu narodu.

W ZSRR projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego spotkał się z powszechną aprobatą organizacji partyjnych, klasy robotniczej, chłopów i inteligencji. Masy pracujące Związku Radzieckiego, natchnione programem dalszego szybkiego rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury na drodze do komunizmu, powitały Zjazd partii wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi W ciągu 9 miesięcy 1952 r. globalna produkcja przemysłu ZSRR wzrosła o 12,5 procent w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, wysokość inwestycji w gospodarce narodowej — o 15 procent. a przeciętny załadunek wagonów kolejowych na dobę — o 10 procent. Zebrano obfite plony zbóż, dobiega końca sprzęt bogatych zbiorów roślin przemysłowych, . jarzyn i ziemniaków.

Dyskutując nad projektem dyrektyw w sprawie planu pięcioletniego, organizacje partyjne oraz poszczególni członkowie partii i towarzysze bezpartyjni wystąpili z wieloma uwagami i uzupełnieniami. Przytłaczającą większość tych uwag konkretyzuje projekt dyrektyw odpowiednio do zadań i specyfiki rozwoju gospodarki tego czy innego obwodu, kraju, republiki lub odnośnie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Proponuje się zwiększanie produkcji tej lub innej gałęzi przemysłu, ściślejsze sprecyzowanie zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa i transportu, budowę przedsiębiorstw przemysłowych, elektrowni, linii kolejowych i autostrad, potrzebnych danemu obwodowi, krajowi, republice.

Wobec tego, że dyrektywy w sprawie planu pięcioletniego powinny wytyczać gospodarce narodowej jedynie główne zadania i nie mogą zawierać szczegółów, wszystkie liczne propozycje organizacji partyjnych, poszczególnych komunistów i towarzyszy bezpartyjnych, konkretyzujące projekt dyrektyw, należałoby rozpatrzyć i wykorzystać przy opracowaniu, na podstawie dyrektyw XIX Zjazdu, planu pięcioletniego.

Jednakże przy ostatecznej redakcji projektu dyrektyw wskazane byłoby przyjąć pewne poprawki. W szczególności w dziedzinie przemysłu należałoby położyć nacisk na rozwój automatyzacji w przemyśle budowy maszyn, w dziedzinie gospodarki rolnej — na rozwój jedwabnictwa i pszczelarstwa, w dziedzinie łączności — na rozwój radiofonizacji w dziedzinie pracy — na podjęcie kroków w kierunku dalszej poprawy ochrony pracy i jej warunków sanitarnych.

W krajach demokracji ludowej projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego wywołał również wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej mas pracujących i pogłębił zainteresowanie radzieckim budownictwem gospodarczym, które stanowi wzór dla wszystkich narodów kroczących drogą socjalizmu i demokracji. Masy pracujące krajów demokratycznych powitały z zadowoleniem pięcioletni plan dalszego rozwoju potęgi gospodarczej ZSRR. Widzą one w nim niezawodną gwarancję pokoju na całym świecie i realną przesłankę dalszego utrwalenia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między ZSRR i krajami demokratycznymi. Dla uczczenia XIX Zjazdu partii robotnicy i chłopi krajów demokracji ludowej podjęli zobowiązania w dziedzinie wykonania i przekroczenia swych planów pięcioletnich.

Na masach pracujących krajów kapitalistycznych, na które spada coraz więcej ciężarów w związku ze wzmagającą się militaryzacją gospodarki kapitalistycznej. olbrzymie wrażenie wywarł przewidziany przez pięciolatkę program dalszego wzrostu poziomu życia narodu. Przekonują się one z każdym dniem coraz bardziej, że tylko w warunkach socjalizmu możliwa jest pokojowa praca i dobrobyt całego społeczeństwa.

Wszystkie gazety burżuazyjne poświęcają wiele uwagi nowej pięciolatce radzieckiej. Jest rzeczą znamienną, że — jeśli do poprzednich pięciolatek prasa burżuazyjna odnosiła się z reguły sceptycznie i wielu polityków burżuazyjnych uważało nawet czwartą pięciolatkę za niewykonalną bez pożyczek amerykańskich. — to obecnie wobec niewątpliwych sukcesów w wykonaniu planów radzieckich, burżuazyjna opinia publiczna nie uważa już tego pięcioletniego planu za nierealny.

Piąta pięciolatka stała się nowym wymownym potwierdzeniem pokojowej polityki rządu radzieckiego i zadała poważny cios podżegaczom wojennym Dlatego właśnie reakcyjne dzienniki burżuazyjne obrzucają projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego stekiem kłamstw i oszczerstw, usiłując ukryć przed narodami pokojowy charakter pięciolatki i przypisać jej nieistniejące agresywne cele i zadania.

Towarzysz Stalin wyjaśnił już, że niesposób rozwijać przemysłu cywilnego, prowadzić gigantycznego budownictwa cywilnego i obniżać systematycznie cen towarów masowego spożycia, a zarazem mnożyć siły zbrojne i rozwijać przemysł wojenny. Kłamstwa na temat rzekomych agresywnych zamiarów Związku Radzieckiego, rozpowszechniane są po to, ażeby wprowadzić w błąd masy pracujące krajów kapitalistycznych, narzucić im to kłamstwo o ZSRR i drogą oszustwa wciągnąć je do nowej wojny światowej, organizowanej przez reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych. Jednakże systematyczny wzrost dobrobytu mas pracujących i rozwój pokojowych gałęzi gospodarki narodowej i kultury w ZSRR oraz pogarszająca się stale sytuacja mas pracujących i rozwój militaryzmu w krajach kapitalistycznych rozbijają to ordynarne kłamstwo burżuazyjnej propagandy.

Towarzysze! Promotorem nowego planu pięcioletniego, tak samo jak poprzednich planów pięcioletnich, jest nasz Wódz i Nauczyciel, towarzysz Stalin! *(oklaski)*.

Przed Zjazdem ogłoszona została nowa praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", która uzbraja naszą partię w wiedzę o prawach ekonomicznych socjalizmu, w teorię zbudowania komunizmu w ZSRR, w wiedzę o naukowych zasadach planowania gospodarki narodowej.

Plan pięcioletni, opracowany w myśl wytycznych Partii i Rządu, ludzie radzieccy witają nowym potężnym zrywem aktywności produkcyjnej i powszechnego współzawodnictwa socjalistycznego — o zwycięstwo piątej stalinowskiej pięciolatki.

Ludzie radzieccy nie będą szczędzili sił, ażeby zapewnić pomyślne wykonanie i przekroczenie nowego planu pięcioletniego. Ściśle zespolony wokół partii komunistycznej, wokół swego ukochanego Wodza i Nauczyciela Wielkiego Stalina, naród radziecki kroczy zdecydowanie naprzód do komunizmu *(długotrwałe oklaski)*.

Ktoś zapukał

Otwórzmy mu drzwi

NAJPIERW — z obu stron zakłopotanie: do mieszkania zapukał człowiek, którego nie znamy. Czego od nas chce?

On, jak widać, też w pierwszej chwili czuje się trochę niewyraźnie. Przyszedł do obcego domu, chciałby, aby przyjęli go życzliwie, a nie wie, jak go przyjmą, czy wzbudzi zaufanie...

— Przysyła mnie do was Komitet Wyborczy Frontu Narodowego... przychodzę porozmawiać...

Kto to taki?

Pomyślmy przez chwilę o tym człowieku, o agitatorze Frontu Narodowego. Takich jak on jest dziś bardzo wielu i z każdym dniem jest ich więcej. W mieście jest to najczęściej robotnik — taki sam jak my. Pracuje przy warsztacie tak samo ciężko jak my. Szkół wysokich nie kończył. Zastanówmy się: dlaczego on tak chodzi po obcych domach, dlaczego prowadzi rozmowy? Wie przecież, że nie wszędzie spotka się ze zrozumieniem, że są ludzie, którzy nie chcą gadać o polityce. A mimo to, po przepracowanej dniówce, po szybko przełkniętym obiedzie nie odpocznie w swoim domu, przy dzieciach, tylko idzie do ludzi.

KTOŚ powie: partyjny. Partia mu każe, to chodzi i agituje. To prawda, że partia każe swym członkom podtrzymywać jak najbliższą więź z bezpartyjnymi, jak najwięcej przebywać i rozmawiać z nimi. I nie po to tylko, aby ich uświadamiać, ale również po to, aby ich głosu słuchać, aby ich głos, ich pragnienia, życzenia i skargi brać pod uwagę i przekazywać partii, aby im w kłopotach wszelakich w miarę sił i możności pomagać.

Z dobrej woli świadomy robotnik chłop i inteligent podejmują się trudnej pracy agitatora.

Trzeba, żebyśmy wiedzieli, że nie tylko członkowie partii są agitatorami Frontu Narodowego. Front Narodowy ma dziś tysiące agitatorów ze wszystkich ugrupowań politycznych i organizacji społecznych. Bo jak głosi Program Wyborczy, Front Narodowy jest jednością wszystkich Polaków, którzy pragną, żeby w Polsce rozkwitała i gospodarka, i oświata, żeby rosła siła Polski, żeby rósł dobrobyt wszystkich ludzi, żeby był pokój na świecie, żeby ojczyzna była niepodległa, żeby naród polski był szczęśliwy.

Dla tej wielkiej idei pracuje ofiarnie rzesza agitatorów i z każdym dniem przyłączają się do niej nowi ludzie.

SĄ i tacy, którzy z przekąsem wymawiają słowo „agitator". Nie wiedzą, że tę niechęć zaszczepili im wrogowie naszego narodu, ci sami, co szerzą truciznę kłamstw, oszczerczych plotek, zatrutych nienawiścią do Polski Ludowej, ci sami, co chcieliby rozbić jedność narodu i przywrócić dawne, przeklęte czasy panowania faszyzmu i wyzysku.

— Skąd to agitator czerpie te wiadomości?... — syczą. — Pewnie z partyjnych gazet i broszur?...

A skąd ma czerpać? Z „Głosu Ameryki" i innych zagranicznych szczekaczek, zachłystujących się nienawiścią do wszystkiego co polskie? Czy może ma czerpać mądrość od tych, którzy tu w kraju za amerykańskie dolary żerują na ludzkiej ciemnocie, a nieraz mordują oddanych patriotów, takich, jak Stefan Martyka?

Każdy uczciwy człowiek może z łatwością przekonać się naocznie i przekonuje się na każdym kroku, gdy patrzy na naszą wspaniałą budowę, na nasze wspaniałe sukcesy, co jest prawdą, a co nikczemnym kłamstwem. Wszyscy żyjemy przecież na ziemi, a nie na księżycu i każdy z nas może sprawdzić, iż to wszystko, co głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego, co głoszą agitatorzy Frontu Narodowego — to szczera prawda, okupiona wysiłkiem, znojem i krwią naszego narodu.

Otwórzmy więc z ufnością drzwi naszego domu i serca nasze przyjacielowi i bratu — agitatorowi Frontu Narodowego i pogadajmy z nim jak z przyjacielem i bratem.

(Z broszury „Do naszego domu przychodzi agitator" — Wydawnictwo „Książka i Wiedza")

Gdy metodę Żandarowej stosuje się w portierni

Możliwości nie są ukryte

Trzeba tylko zdjąć czarne okulary

W portierni panował tłok, mimo że do godziny 13.30 pozostawało jeszcze kilkanaście minut. Ci, co już skończyli pracę, pospiesznie zdążali ku wyjściu. Jednocześnie poczęli napływać inni na popołudniową zmianę. Tutaj, w portierni wszyscy się spotykali.

Dla obcego taka scena może wydać się dziwna, nasuwa sie bowiem samo przez się przypuszczenie bałaganu, a wraz z tym pytanie:

— A gdzie w takich warunkach mowa o przekazywaniu maszyn w ruchu?

Tajemnicę tego stanu rzeczy wyjaśniło dopiero kierownictwo zakładów im. PKWN. Okazuje sie, że „wypracowano" tutaj swoistą metodę Żandarowej. Po prostu „zdawanie" maszyn jednej zmianie przez drugą odbywa się w portierni.

Rozmowa z sekretarzem organizacji partyjnej Pawlakiem potoczyła się wokół sprawy najważniejszej — realizacji zadań produkcyjnych. Stałe bowiem niewykonywanie planów — ostatnio np. zaledwie w 63.9 procentach — nasuwa wiele uwag na temat sytuacji w zakładach.

— Mamy trudności — powiedział na wstępie ob. Pawlak. — Plan jest na trzy zmiany, a pracujemy tylko na dwie, bo brakuje nam do pełnego zatrudnienia 31 proc. To właśnie załamuje nam plany.

Tego samego zdania jest także cała dyrekcja. Powszechnie panuje tu przekonanie, że w tym kryje się największa trudność, której nie można w żaden sposób przełamać.

Czy w rzeczywistości są to już wszystkie przyczyny, które mogłyby tłumaczyć fakt, że zakłady systematycznie nie wykonują swych planów? Przyczyn tych jest znacznie więcej, niestety, jednak nie widzi się ich w zakładach.

Śmiało można nazwać sytuację w zakładach im. PKWN chaosem organizacyjnym, niepanowaniem nad produkcją.

Kwestia uruchomienia trzeciej zmiany wlecze się już od początku roku. Nie ma też troski o wykorzystanie wszelkich możliwych rezerw produkcyjnych.

Bo weźmy tylko taki fakt. Ponad 50 procent załogi nie wykonuje swoich planów z powodu złych kwalifikacji. Jak wykazała ostatnio kontrola, w przędzalni obrączkowej na 50 osób tylko 4 przekraczają swe normy, inni ich nie wykonują.

Jak zatem wygląda szkolenie wewnątrzzakładowe? Odpowiedź na to pytanie ze strony dyrektora Korzinkina była krótka.

— Jestem dopiero niedawno, ale o ile mi wiadomo, dotychczas nie prowadzono żadnego szkolenia.

— Kłopoty mamy też z dyscypliną pracy — skarżą się w kierownictwie zakładu. — Ilość nieobecności nieusprawiedliwionych jest dość znaczna. Powoduje to częste postoje maszyn. Np. na przędzalni obrączkowej jest unieruchomionych z tego powodu dziennie 10 maszyn.

Słaba dyscyplina pracy w tych zakładach powoduje także nadmierną fluktuację i przedwczesne zastawianie maszyn.

Dotychczas jednak nie zaradzono złu. Wielokrotnie pobłażliwie patrzono nawet na objawy bumelanctwa, nie piętnuje się tych, którzy wyrządzają szkodę całej załodze.

Słaba dyscyplina pracy, to w dużej mierze wynik braku pracy politycznej wśród pracowników. Grupy partyjne czy związkowe przejawiają w tej chwili bardzo mała aktywność. A zagadnienie to jest w zakładach im. PKWN tym bardziej ważne, że załoga tu jest młoda, składa się z elementu wiejskiego, z którym trzeba prowadzić stałą i planową pracę wychowawczą.

Z pracą wychowawczą łączy się ściśle funkcja majstra. Niestety, w zakładach im. PKWN personel majsterski należy do bardzo słabych i nie posiada częstokroć odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Majstrowie niejednokrotnie przez niewłaściwy stosunek do ludzi tracą wśród załogi autorytet, nie spełniają roli wychowawczej, lekceważąc przy tym sprawę szkolenia pracowników.

W sekretariacie podst. org. part. zebrało się kilka osób. Czekano na odprawę. Tymczasem referent współzawodnictwa obliczał szybko procenty.

— W 83 procentach podjęto — powiedział półgłosem...

Kolumny cyfr na kartce papieru rosły, aby w końcu dać wynik 20 procent. Taki to odsetek podjętych zobowiązań został dopiero zrealizowany w okresie od 15 do 30 września.

— Co jest tego przyczyną?

— Absencja, małe kwalifikacje robotników — padła odpowiedź z ust referenta.

Innego natomiast zdania była Genowefa Szwarc, jedna z przodujących pracownic na oddziale przygotowawczym.

— Zobowiązałam się wyprodukować dodatkowo 5 pasem — mówi z żalem — cóż z tego, kiedy my na swym oddziale nie możemy z powodu braku szpulek wykonać swych zobowiązań. Codziennie niemal mamy postoje sięgające do 2 godzin. A dyrekcja mówi, że nie może na to nic zaradzić.

Rozmowa zeszła na temat organizacji pracy w zakładzie. Opinia co do niej była zgodna — wszyscy stwierdzili, że organizacja pracy jest zła i to z winy kierownictwa zakładu. Instruktorka z przędzalni osnowowej Galewicz i Kazimierz Lichawski z przędzalni wątkowej skarżyli się na nierytmiczną pracę oddziałów, przez co tworzą się „wąskie gardła".

To właśnie spowodowało, że czyn podjęty dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) nie jest w zakładach im. PKWN zrealizowany.

Zaniedbania i nieudolność starego kierownictwa odbija się jeszcze w dużym stopniu na pracy zakładu. Przed nową dyrekcją stoi więc bojowe zadanie usunięcia w jak najszybszym czasie istniejącego stanu. Najważniejszym problemem jest, oczywiście, usunięcie zła na przędzalni obrączkowej, gdzie sytuacja w tej chwili wygląda najgorzej. Przyśpieszyć należy także rozwiązanie sprawy zakordowania niektórych prac pomocniczych, która przez biurokratyczny stosunek CZPJ-G wlecze się już bardzo długo.

Możliwości osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych w zakładach im. PKWN istnieją i to duże, trzeba je tylko wykryć i wykorzystać. Organizacja partyjna, rada zakładowa powinny zacząć żyć tak istotną sprawą, jak mobilizacja załogi do walki o wykonanie planów.

Na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut z mocą podkreślił, że kierownicy gospodarczy i partyjni winni uczyć się rozpoznawać i zużytkowywać te wszystkie bogactwa i rezerwy, jakie tkwią w ludziach i w mocy produkcyjnej zakładu.

J. L.

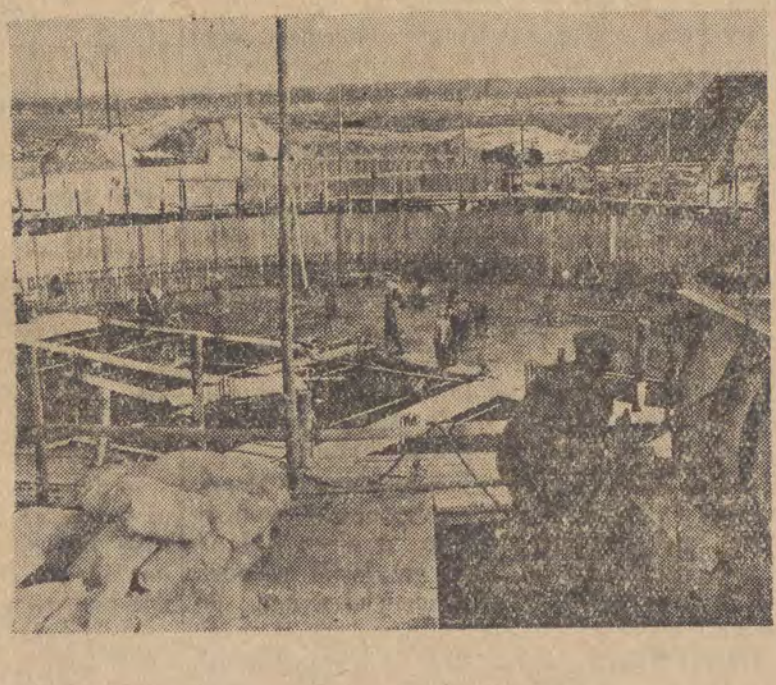
Przed wyborami



W okresie przedwyborczym klika sanacyjna stosowała także obok terroru i aresztowań ogłupiającą propagandę, obiecując wyborcom złote góry. Na górnym zdjęciu widzimy scenkę sprzed lokalu wyborczego. „Ludzie-plakaty" rozdają kartki.

U dołu — nasza propaganda wyborcza. Olbrzymia inwestycja — rurociąg Łódź - Pilica już w 1954 r. dostarczy mieszkańcom Łodzi zdrowej wody. Nie opodal miejsca, na którym stanie stacja pomp budowniczowie rurociągu w przyśpieszonym tempie pracują przy zakładaniu fundamentów pod żelbetonowe zbiorniki wodne.

Fot. CAF



Odpowiadamy na pytania

Dlaczego?

Dlaczego występują braki mięsa?

Mieliśmy w zeszłym roku trudności w hodowli. Warunki paszowe pogorszyły się w związku z posuchą. A jednocześnie wzrósł fundusz płac w porównaniu z poprzednim rokiem. Dla wszystkich pracowników, którzy są wynagradzani systemem akordowym lub premiowym, płace rosną z roku na rok, w miarę jak rośnie wydajność pracy. Poza tym w szeregu gałęzi przemysłu podwyższono płace. Wzrosło również zatrudnienie.

Od roku 1947 do dnia dzisiejszego w naszej gospodarce socjalistycznej przybyło 2 i pół miliona ludzi. Pomnóżcie te 2 i pół miliona ludzi przez fundusz płac dla każdego z nich, a wtedy wyjdą miliardy złotych. Jeżeli w danym roku nie rośnie produkcja mięsa lub rośnie niedostatecznie, a płace normalnie wzrastają, bo rośnie wydajność pracy i wzrasta zatrudnienie — to jakie następuje zjawisko?

Ta sama ilość mięsa przypada na zwiększoną masę pieniądza, nie licząc przyrostu na wsi. Czyli, jeśli na jakimś odcinku produkcji rolniczej następuje zahamowanie wzrostu produkcji lub niedostateczny wzrost produkcji, automatycznie przy danym układzie cen powstają pewne braki tego towaru.

* * *

Dlaczego w takim razie wprowadzono ceny podwójne na mięso — to znaczy ceny tak zwane komercyjne obok cen normalnych „bonowych"?

System reglamentacji w postaci bonów na mięso, wprowadzony w roku ubiegłym, zabezpiecza pewne minimalne ilości dla wszystkich pracujących. Równocześnie są w mieście ludzie, którzy nie mają uprawnień na bony: rzemieślnicy, prywatny sektor kapitalistyczno-handlowy; są robotnicy, którzy zarabiają więcej od innych i chcą sobie kupić więcej niż mogą mieć w tej chwili na bony. W związku z tym dla normalnego zaopatrzenia na rynku musiano ustalić dwie ceny.

Gdybyśmy bowiem utrzymali starą cenę i nie wprowadzili bonów, nie można byłoby dostać mięsa. Pamiętamy, jak to było przed wprowadzeniem bonów: mięso natychmiast znikało ze sklepów, ludzie ustawiali się w ogonki od 1 w nocy. Bardzo poważna część mięsa nabywana w tych warunkach szła na spekulację.

Zadanie więc jest takie: zabezpieczyć do czasu znaczniejszego wzrostu hodowli podstawowe interesy klasy robotniczej w formie bonów i w miarę wzrostu produkcji i skupu mięsa sprzedawać rosnące ilości mięsa po cenach odpowiadających poziomowi rynkowemu, to jest takiemu poziomowi, przy którym może się odbywać wolny handel.

A wolny handel nie może się odbywać w warunkach, w których dostęp do towarów zablokowany jest przez spekulantów. Wolny handel jest bardzo utrudniony, jeżeli ceny nie odpowiadają jako tako warunkom popytu i podaży.

Mazowsze da w Łodzi dwa występy

Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego i zespół redakcyjny „Dziennika Łódzkiego" organizują występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze". Przyjazd do Łodzi tego znakomitego zespołu ludowego jest dużym wydarzeniem artystycznym w życiu naszego miasta.

W Łodzi „Mazowsze" da dwa koncerty. W dniu 17 października o godz. 16 i 19.30 w hali „Wima" na Widzewie. Bilety są w przedsprzedaży w sekretariacie redakcji „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, III p., w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki — Piotrkowska 86, w PTT-K, ul. Piotrkowska 70 i w „Orbisie" — Piotrkowska 68. Ceny biletów — zł 4 na koncert popołudniowy i zł 6 — na wieczorny.

W cuda nie wierzymy, tworzymy je sami

Walczymy pracą i nauką

o człowieka wolnego od trosk codziennych

Były kiedyś takie bajki dla dzieci, w których wszechpotężny czarodziej jednym słówkiem „hokus-pokus" budował mosty nad przepaściami, wznosił w mgnieniu oka wspaniałe budowle, obdarzał wiedzą człowieka, który się nigdy nie uczył. Dzisiaj cuda czynią nie czarodzieje, lecz żywi, prawdziwi ludzie swą pracą. I nikt nie wątpi, że praca jest nieodzownie potrzebna, by coś osiągnąć, zdobyć. Samo nie zrobi się nic!

„Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ulży poważnie trudowi człowieka" — mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego.

A więc w przeciągu najbliższych 8 lat czeka nas tak szalony postęp. Kto go dokona, jak? Do tego są przecież potrzebne całe zastępy wysoko kwalifikowanych fachowców, potrzebne są tysiące nowych maszyn i obsługa dla tych maszyn.

Dlatego państwo nasze tak wielką wagę przykłada do szkolenia i oświaty. Dlatego tworzy się coraz to nowe szkoły dla młodzieży i dorosłych. A ponieważ realizacja programu sięga niedalekiej przyszłości, najbliższych lat, uczyć i douczać się powinien każdy, również pracujący już, budujący tę przyszłość robotnik i chłop.

Zastanówmy się, jak wyglądają sprawy oświaty wśród dorosłych w województwie łódzkim. W roku 1952 napłynęło do szkół typu podstawowego 2.400 uczniów — robotników i chłopów, chociaż według planu powinno wstąpić do tych szkół 3.600 ludzi. Zrealizowano więc zaledwie 66,7 proc. planu rekrutacji. A dlaczego?...

W początkach roku 1952 do wydziału oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej wpłynęło pismo. Dyrekcja, rada zakładowa, organizacja partyjna i koło ZMP Zakładów Przemysłu Metalowego im. Komuny Paryskiej w Radomsku wystąpiły z wnioskiem otwarcia przy zakładach szkoły podstawowej dla dorosłych.

Od tej pory minęło już ładnych kilka miesięcy. Szkoła jest. Ale uczęszcza do niej... 7 uczniów. Tymczasem ludzi nie mających ukończonej szkoły powszechnej jest w tych zakładach 1.400!

Dowodzi to, oczywiście, że kierownictwo i rada zakładowa fabryki doceniają wagę oświaty, ale pracować nad realizacją tych zamierzeń stale, na codzień nie chcą lub nie potrafią. Myślą prawdopodobnie, że uruchamiając szkołę zrobili już bardzo dużo, a reszta sama się zrobi...

Podobny stosunek do spraw oświaty, a więc podnoszenia świadomości i kwalifikacji ludzi, cechuje jeszcze, niestety, wiele dyrekcji naszych fabryk. Rezultatem tego jest atmosfera zniechęcająca ludzi pracy do nauki.

A przecież są zakłady pracy, których kierownictwo nie jest tak krótkowzroczne. Walcząc o wykonanie planów bieżących, ciesząc się sukcesami, myśli równocześnie o przyszłości, o rosnących zadaniach. Takie zakłady pracy otaczają opieką uczących się robotników, ba — biorą czynny udział w werbunku do szkół.

Przykładem może być Miejski Szpital w Łowiczu. Kierownictwo szpitala powiedziało: „Prosimy, żeby wydział oświaty dopomógł nam w uruchomieniu szkoły podstawowej, by nasze 53 pielęgniarki mogły jak najprędzej zacząć się uczyć. Przy ich dzisiejszym poziomie nie możemy podnosić ich kwalifikacji zawodowych, nie możemy ich przygotowywać do rosnących zadań". Dziś szkoła ta już pracuje, pielęgniarki otrzymały bezpłatnie podręczniki, mają do dyspozycji piękną salę, bibliotekę, są otoczone serdeczną opieką.

Praca nad werbunkiem ludzi do szkół podstawowych odbywa się obecnie ze zdwojoną siłą. W związku z tym wydział oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizował specjalną naradę całego aktywu oświatowego z województwa. W miastach, miasteczkach i wsiach przeprowadzona będzie rejestracja pracowników do lat 30, którzy nie ukończyli jeszcze szkoły podstawowej. Bo już od dziś zaczynamy realizować Program Frontu Narodowego, zaczynamy planować dalszy rozwój sieci szkół, chcemy przygotować kadry ludzi, którzy dokonają postępu nauki, techniki i produkcji.

Niech sobie wezmą to do serca resztki „ludzi dnia wczorajszego", ci wierzący w bajki, krótkowzroczni malkontenci, którzy sobie jeszcze zbyt słabo uświadamiają, że piękną przyszłość zbudować możemy s a m i, systematyczną, rzetelną pracą! (b)

Na warcie jutra



Załoga zakładu „B" w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zaciągnęła warty produkcyjne.
Na zdjęciu: Krystyna Swiderska która osiąga 115 proc. normy.
CAF — fot. Szarfharc

PPKK otwiera nowe punkty usługowe

W ostatnich dniach otwarto nowy punkt usługowy Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 23.

W punkcie tym w ciągu trzech tygodni możemy sobie uszyć z własnego lub wybranego na miejscu materiału piękny garnitur, płaszcz czy futro. Punkt ten wykonuje wszystkie prace krawieckie i kuśnierskie dla mężczyzn, kobiet i dzieci. (u)

Znamy ich coraz lepiej

Rozmawiamy z kandydatami

Niedzielne spotkania upłynęły w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi szereg spotkań kondydatów na posłów z wyborcami. Spotkania te były prawdziwą manifestacją zaufania i miłości, jaką społeczeństwo darzy wysuniętych przez siebie kandydatów, wyrazem zrozumienia dla wielkich zadań, jakie naród stawia przed sobą w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

W Teatrze im. Jaracza wyborcy gorąco witali kandydatów na posłów: Wandę Gościmińską, Kazimierza Mijala i kandydata na zastępcę posła Franciszka Joachimiaka.

Ze wzruszeniem słuchano ich gdy w prostych, lecz wymownych słowach mówili zebranym o swym życiu i walce z wyzyskiem kapitalistycznym, o swej pracy dla Polski Ludowej.

Minister Mijal, kreśląc wspaniałą wizję przyszłej Łodzi, przypomniał, iż Program Wyborczy Frontu Narodowego jest programem całego narodu i zrealizowany zostanie przez cały naród. Podobnie jak zrealizowany został program wyborczy Bloku Demokratycznego z 1947 r.

* * *

W kinie „Roma" zebrali się mieszkańcy Chojen, by powitać i poznać bliżej kandydata na posła Henryka Jabłońskiego oraz kandydatkę na zastępcę posła Józefę Szewczykową.

— Cenimy was — powiedział ob. Skrzypczyński — bo jesteście najlepszymi z nas, ludzi pracy. Żyjecie naszym życiem, macie te same pragnienia i dążenia. Potraficie więc godnie reprezentować interesy ludu.

Inny z obecnych mieszkaniec ul. Rzgowskiej powiedział:

— Największą naszą bolączką jest woda. Wędrujemy często od studni do studni, od podwórka do podwórka, by złapać wiaderko wody. Prosilibyśmy, abyście będąc w Sejmie nie zapomnieli o ulicy Rzgowskiej. Bo tu są najbardziej bolesne pozostałości dawnych fabrykanckich czasów...

— A ja chciałbym powiedzieć — głos zabrał młodziutki nauczyciel z Chojen — że pójdę do urny wyborczej razem z naszą młodzieżą i... całą moją rodziną.

* * *

W wypełnionej po brzegi sali kina „Przedwiośnie" odbyło się spotkanie wyborców z kandydatami na posłów ob. ob. Tatarkówną, Urbańczykiem i kandydatem na zastępcę Joachimiakiem. Po przemówieniach kandydatów wywiązała się dyskusja.

Głos m. in. zabierał ob. Szafrański, który zobrazował okres przedwyborczy w okresie rządów burżuazji.

Następny z dyskutantów, ob. Misala mówił o Froncie Narodowym i zadaniach jakie nakłada on na szerokie rzesze społeczeństwa. Zwrócił się także z apelem do kandydatów, aby zawsze wytrwale i konsekwentnie walczyli o realizowanie Programu Wyborczego. (w.b.j.)

Z montażami słowno-muzycznymi pojadą na wieś zespoły „Artosu"

„Artos" wraz z całym światem artystycznym włączył się do akcji przedwyborczej. Stałe zespoły artystyczne „Artosu", prócz występów przewidzianych rocznym planem, dadzą dodatkowo 104 imprezy. Programy zespołów zostały odpowiednio zaktualizowane.

Centrala „Artosu" zorganizowała także nowe zespoły artystyczne, przeznaczone przede wszystkim do obsługi odległych wsi.

Nowozorganizowane ekipy „Artosu" występują z nowymi programami o wyraźnie zaznaczonej tematyce wyborczej, z montażami słowno-muzycznymi, obejmującymi utwory muzyczne, pieśni oraz wiersze naszych współczesnych czołowych poetów.

Broszury, wieczory, widowiska

Co robią pisarze łódzcy

w akcji przedwyborczej

Pisarze łódzcy aktywnie włączyli się do kampanii przedwyborczej. Współpracując ściśle z wojewódzkim i łódzkim komitetem Frontu Narodowego, biorą oni udział w redagowaniu miejscowych publikacji o tematyce wyborczej.

M. in. pisarze łódzcy są współtwórcami bogato ilustrowanego albumu pt. „Wczoraj, dziś i jutro woj. łódzkiego", przedstawiającego wysiłek i wielkie osiągnięcia mieszkańców miast i wsi ziemi łódzkiej w rozbudowie przemysłu i rolnictwa, w krzewieniu oświaty i kultury oraz broszury „Łódź wczoraj, dziś i jutro".

Na szczególne wyróżnienie zasługuje antologia poetycka poświęcona Łodzi i jej włókniarzom oraz broszura zawierająca sylwetki kandydatów Frontu Narodowego na posłów do Sejmu.

W publikacji pt. „Osiem lat woj. łódzkiego" pokazano osiągnięcia klasy robotniczej w odbudowie zniszczeń wojennych w uruchamianiu nowych, potężnych obiektów przemysłowych planu 6-letniego, osiągnięcia chłopstwa pracującego w walce o nowe oblicze wsi — o spółdzielczość produkcyjną. Ukazano też zdobycze w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury.

Kolektyw pisarzy łódzkich opracował także specjalne widowisko ukazujące fragmentarycznie dzieje walk rewolucyjnych włókniarzy.

Bezpośrednie kontakty z mieszkańcami Łodzi nawiązali literaci łódzcy na licznie organizowanych wieczorach autorskich. Podczas tych spotkań, które odbywają się w świetlicach robotniczych i instytucjach, pisarze wygłaszają prelekcje poświęcone zagadnieniom związanym z kampanią wyborczą.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

PIĄTKA z ulicy Barskiej



13)

Od strasznego wieczoru sytuacja w gromadce chłopców uległa poważnej zmianie. W tej chwili już spokojniej myśleli o „tamtym", lecz niedawno jeszcze wydani byli na wszystkie męki młodzieńczego sumienia, wyobraźni i lęku. Teraz już to trochę przyschło — sami zdumiewali się, że do świadomości zbrodni też można się przyzwyczaić, tak iż nawet najbliżsi nic nie poznają.

Zabójstwo Radziszewskiego stało się progiem, którego już nie przestąpiła dawna solidarność gromadki z ulicy Barskiej. Lęk, obrzydzenie, poczucie winy — wyzwoliły w nich jakieś siły odśrodkowe; poczęli się wzajemnie unikać, co od sąsiadów mieszkających na jednej małej uliczce wymagało drobnej, stałej strategii. Stosowali ją odruchowo. Najbardziej odosobniony był Lutek. Czując potępienie, stale był zdenerwowany, choć w przeciwieństwie do kolegów otrzymał już rozgrzeszenie, i to nie tylko cywilne, od Zenona — „gdzie zginąć by mogło wielu ludzi, lepiej, że przepadł jeden" — ale i kościelne, przepisowe, też zresztą za sprawą „szefa". Inni znajdowali się w trudniejszym położeniu: sami musieli stoczyć walkę z własnym sumieniem, sami dźwigać swój ciężar. Ich siły moralne były jednak zbyt słabe — a nie znaleźli innych poza sobą — by z Lutkiem zerwać całkowicie. Zbrodnia łączy groźbą wykrycia i kary. Gdy „szef" wezwał na rozmowę Marka — prowodyra gromadki — ten milcząco wysłuchał potępienia Lutka za „przypadkową zbrodnię" i posłusznie przyjął od „szefa" rozkaz dalszej współpracy z Kozłowskim.

Znowu więc zaczęli się spotykać. Jednak w obecności Lutka czuli się skrępowani. Milczeli; a gdy milczenie to przerywali — dochodziło do kłótni.

Dzisiejsze „oko" zorganizował Marek. Tylko Kozłowski dysponował wolnym pokojem, więc grano u niego. Marek chciał wtajemniczyć przyjaciół w nowe plany „szefa" — rozmawiał z nim już dwukrotnie. Wydawało mu się, iż w atmosferze hazardu najłatwiej będzie pozyskać ich dla nowych prac; przy grze bardziej odczuwa się potrzebę pieniędzy.

Teraz chciał skorzystać z nieobecności kłótliwego Lutka.

Kazek rozdawał karty.

— — — — — — — —

— Muszę jednak zwrócić panu uwagę, że Lutek ma wyrok sądowy i bardziej niż inni chłopcy winien uważać na siebie.

— Inni jeszcze gorzej chodzą do szkoły! — warknął z kanapy Lutek.

— Ale nie byli sądzeni i mniej się od nich wymaga! — Majewska zaperzyła się nie na żarty. Ten smarkacz dobrze jej już zalał sadła za skórę. Z jego kolegami jakoś sobie radzi. Przychodzą, opowiadają o swych pracach. Zbych godzinami słucha muzyki. Raz wprawdzie po wizycie Jacka przepadło jej tysiąc złotych, odłożonych pod serwetą na abonament klubu książkowego, machnęła jednak na to ręką: nie od razu Kraków zbudowano. Marek z takim zapałem opowiadał o budowie Trasy. Tylko Lutek stroni od kuratorki. Unika jej na ulicy, byle się nie ukłonić.

— Ten cały sąd! — żachnął się pogardliwie sklepikarz.

— Niech pan nie narzeka; dla syna pani sędzia aż zbyt była łaskawa.

— Ja o tamtej pani nie chcę nic złego powiedzieć. W politykę się nie bawię. Ale bądźmy szczerzy, proszę pani, — o co tyle hałasu? Przecież to nie Lutkowi zarzucano napady rabunkowe, nie on grabił porządnych ludzi, no, a jak się okazało, jego koledzy też tego nie robili.

— Pan zapomniał o papie?

— No, wziął! Nie przeczę. Ile jednak to wszystko razem wyniosło, no ile, czterdzieści, pięćdziesiąt tysięcy?!

— Nie chodzi o sumę...

— O sumę też chodzi. Po co tyle wrzasku o taki grosz. Zwróciłbym, oddałbym, słowo daję. Nawet z procentem.

— Tu ważny jest fakt kradzieży, nie pieniądze.

— Fakt kradzieży? To tylko mego syna się czepiacie. A ilu innych kradnie...

— A ilu dlatego siedzi!

— ...dyrektorzy, inżynierowie, naczelnicy. — Kozłowski nie zważając na replikę Majewskiej ciągnął swój wywód dalej. — Każdy z nich kradnie. A zresztą czy to jest kradzież?

— Jak to?

— Nie wiem, jak dla pani, ale dla mnie to nie jest kradzież. Tak, tak! Z chwilą, gdy wszystko jest wszystkich, gdy wszystko wszystkim odebrali...

— Panu nic nie odebrali.

— Odebrali, łaskawa pani, odebrali już nie raz, nie dwa. Czyta pani przecież, że walczą o ten uspołeczniony handel. Odbiorą i resztę, jeżeli zdążą. Dziś mam sklepik, marny sklepik...

(D.c.n.)

Za 12 dni idziemy do urn!

Przygotowania do wyborów

są w naszym mieście na ukończeniu

Przygotowania techniczne do wyborów weszły w fazę końcową. Wczoraj, w poniedziałek, wyruszyły już na miasto samochody z urnami i zasłonami do głosowania, które jeszcze w tym tygodniu znajdą się we wszystkich lokalach obwodowych komisji wyborczych.

Lada dzień obwodowe komisje otrzymają również urzędowe karty do głosowania, opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej, z nazwiskami i imionami kandydatów na posłów oraz zastępców.

Nadal odbywa się aktualizacja spisów wyborców na podstawie danych, nadsyłanych systematycznie przez Ewidencję Ludności. Chodzi tu o tych wyborców, którzy zmieniają miejsce pobytu w obrębie miasta oraz o wyjeżdżających i przyjeżdżających na stały lub tymczasowy pobyt.

Przystąpiono też do dekoracji lokali wyborczych. Czasu zostało nie wiele, zaledwie 12 dni dzieli nas od dnia wyborów, zdawałoby się więc, że już wszędzie zakrzątnięto się energicznie koło tej sprawy. Niestety — są i takie lokale, których stan wcale nie zwiastuje zbliżającej się szybko niedzieli 26 października...

ZNAJDUJEMY się w siedzibie obwodowej komisji wyborczej nr 56, przy ul. Nowej 26. Jest to lokal stowarzyszenia sportowego „Unia". Za kilkanaście dni pośpieszą tu wyborcy, aby w odświętnym nastroju spełnić patriotyczny obowiązek — oddać swe głosy na wybranych przez siebie kandydatów.

Ale lokal bynajmniej odświętnie nie wygląda. Pełno w nim brudu i nieporządku. Odrapane ściany, pajęczyny zwisają z sufitów, szyby pokryte grubą warstwą kurzu. Już od paru tygodni zwraca się na to uwagę kierownictwu zrzeszenia „Unia", ale jak dotąd kierownictwo nie wykazuje żadnej inicjatywy, mimo, że zobowiązało się doprowadzić lokal do należytego stanu.

Niewiele lepszy obraz zastaliśmy w lokalach obwodowych komisji wyborczych 115 i 116, mieszczących się w budynku szkoły przy ul. Kwietniowej 2-4, w lokalu przy ul. Trębackiej 8 i w wielu innych.

A przecież doniosłość tak ważnego aktu państwowego jak wybory do Sejmu, wymaga, ażeby lokale komisji wyborczych wyglądały należycie!

Dużą rolę do spełnienia mają tu obwodowe komitety wyborcze Frontu Narodowego, komitety blokowe i domowe, rodzicielskie i opiekuńcze, koła Ligi Kobiet, ZMP, młodzież i dorośli. Wszyscy powinni dołożyć starań, aby lokale komisji wyborczych nie tylko były czyste, ale i żeby przybrały radosny, odświętny wygląd na niedzielę 26 października.

Powinny się w nich znaleźć i Program Frontu Narodowego, aktualne hasła o naszej walce o plan 6-letni i pokój, wykresy, makiety i plansze, obrazujące nasze osiągnięcia w okresie 8-lecia władzy ludowej, portrety dostojników państwowych, materiały popularyzujące naszych kandydatów.

Dużo zrobiliśmy już, jeszcze więcej zrobimy w następnych latach. Mamy się niewątpliwie czym pochwalić, dlaczego więc nie pokazać tego wszystkiego wyborcom?

* * *

W hallu na parterze budynku Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 — wszystkie krzesła są zajęte. Część interesantów nawet stoi.

— Obywatelu, kolejka — zwraca się jakaś kobieta do mężczyzny, zmierzającego wprost do Biura Zespołu Wyborczego.

— Kolejka? A po co?

— Ano wszyscy przyszliśmy po zaświadczenia o prawie głosowania...

Zaświadczenia te odbierają wyborcy, którzy wyjeżdżają na stałe lub czasowo z Łodzi, którzy w dniu 26 października przebywać będą w innym mieście lub miejscowości.

Napływ jest tak znaczny, że przy wydawaniu tych zaświadczeń pracują aż dwie osoby.

Władysław **Pokora** z ul. Piotrkowskiej 277 otrzymuje zaświadczenie o kolejnym numerze 1299, tylu bowiem było przed nim wyborców.

— Wyjeżdżam do Szczawna-Zdroju na wczasy zdrowotne — mówi. — Tam oddam swój głos na kandydatów Frontu Narodowego. Sam korzystając z bezpłatnej kuracji, wiem, że będę głosował między innymi na to, żeby jak najwięcej ludzi pracy mogło korzystać z bezpłatnej opieki i pomocy lekarskiej.

Następny — Henryk **Mozgawa** z ul. Żeromskiego 31 wyjeżdża z ramienia instytucji, w której pracuje, na kurs doszkoleniowy do Wrocławia. Jedzie tam, by podnieść swe kwalifikacje zawodowe, aby móc osiągnąć bardziej odpowiedzialne stanowisko i z większym pożytkiem pracować dla siebie i swego kraju.

Bo i bezpłatne lecznictwo i możność podnoszenia swych kwalifikacji i wiedzy zawodowej są jednymi z licznych zdobyczy ludzi pracy w Polsce Ludowej, zdobyczy, które utrwaliła nasza Konstytucja Ludowa, a które rozszerza nasz Program Wyborczy. I dlatego swe głosy oddamy na kandydatów Frontu Narodowego.

Och.

Obrazki z miasta

Wędrujące buty

Dnia 2 sierpnia br. odwiedził Łódź ob. Stanisław Bączyński, zam. w Częstochowie przy ul. Chopina 7.

Na ul. Obrońców Stalingradu w jednej z bram zobaczył pozostawioną przez kogoś nową, brązową teczkę, wewnątrz której znajdowały się nowe, eleganckie buty. Widząc, że właściciela nigdzie nie ma, ob. Bączyński zabrał teczkę, a ponieważ pociąg jego miał za chwilę odjechać, udał się na dworzec. Po kilkunastu minutach teczka razem ze znalazcą jechała już do Częstochowy

Przez miesiąc znalazca teczki i butów codziennie czytał gazety łódzkie szukając ogłoszenia, czy ktoś nie poszukuje zagubionych przedmiotów.

Gdy studiowanie ogłoszeń nie dało rezultatu, zapakował teczkę wraz z butami i wysłał ją do Miejskiego Ośrodka Informacji w Łodzi. Tak więc buty znów znalazły się całe i nienaruszone w Łodzi i czekają w MOI na swego właściciela.

(u)

Młodzież buduje miasto młodości — Nową Hutę

Nowa Huta pod Krakowem jest miastem przyszłości. Ten wielki obiekt socjalizmu buduje głównie młodzież. Obecnie Komenda Powiatowa PO „Służba Polsce" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 90, prowadzi werbunek młodzieży do pracy w Nowej Hucie.

Junacy, którzy zostaną zatrudnieni w Nowej Hucie, otrzymają wynagrodzenie według umowy zbiorowej, całkowite utrzymanie i wyżywienie oraz opiekę lekarską.

Co? Gdzie? Kiedy?

Łódź pod znakiem Festynu

Zabawa w całym mieście

Najbliższą niedzielę przeżywać będzie Łódź pod znakiem szczególnej radości i wesela. Tego dnia cała młodzież weźmie udział w **wielkim festynie młodych wyborców.** Zainauguruje festyn **przemarsz 11 tysięcy** młodzieży ulicami miasta.

Przez cały dzień wszystkimi trasami jeździć będzie barwnie udekorowany tramwaj z dwoma wagonami doczepnymi. W jednej z doczepek odbywać się będą **występy chóru,** w drugiej zaś **grać będzie orkiestra.**

Przez zainstalowane na wagonach megafony nadawane będą hasła i informacje o wyborach. Każde z nich poprzedzi „sygnał zlotowy" odegrany przez jadących tramwajem harcerzy z fanfarami.

W godzinach od 10 do 15 w parkach, pasażach, na ulicach spotkamy grupy agitacyjno - artystyczne, których 50 wyruszy na miasto. Grupy te zapoznawać będą młodzież z osiągnięciami Polski Ludowej, z Programem Wyborczym Frontu Narodowego i z ordynacją wyborczą. Wiadomości te przeplatane będą śpiewem, tańcem i recytacjami. W Alei ZMP zostanie w tym czasie zorganizowana wielka zabawa młodzieżowa.

Przez cały dzień ulicami Łodzi jeździć będą samochody z młodzieżą śpiewającą pieśni i piosenki.

Jak widzimy, program festynu przedstawia się bardzo bogato. Również miejsce, gdzie odbędzie się festyn jest wielkie, bo... cała Łódź.

Po południu we wszystkich kinach i teatrach przed seansami wysłuchamy ciekawych, kilkuminutowych pogadanek o udziale młodzieży w wyborach i akcji przedwyborczej.

Wieczorem młodzież „zawładnie" wszystkimi świetlicami na terenie Łodzi. W zakładach pracy, szkołach, na dzielnicach ZMP odbędą się wieczornice, a których zebrani posłuchają cieka ych pogadanek, a potem potańczą i pośpiewają. (u)

Tym razem

zawiedli konsumenci

Czyżby na prawdę nie mieli nic do powiedzenia

KLIENCI łódzkich sklepów MHD i PSS nie zawsze są z ich pracy zadowoleni. A właśnie ubiegłej niedzieli mieli okazję, by na organizowanych przez te instytucje zebraniach wskazać na te czy inne błędy i niedociągnięcia w poszczególnych placówkach handlu detalicznego.

Niestety, choć przybyli dość licznie, nie występowali z żadnymi uwagami. A przecież mieliby coś do powiedzenia. Świadczą o tym dane o niektórych sklepach.

Np. w sklepie nr 120 PSS-Zachód stwierdzono manko w wysokości 11.791 zł, w zakładzie zbiorowego żywienia nr 15 — manko wynosiło 45.412 zł, a w sklepie nr 16 — 22.458 zł.

Kierownicy tych placówek — Regina Kamińska, Felicja Toczek i Stanisław Defiński — zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, podobnie jak Jan Gajda, pracownik działu warzywno-owocowego w PSS-Zachód, który zdefraudował 53.527 zł.

Na konsumentach także ciąży odpowiedzialność za właściwą pracę sklepów. Stwierdziwszy jakiekolwiek niedomagania lub objawy marnotrawstwa czy wręcz kradzieży, powinni im ostro przeciwdziałać. Chodzi przecież o nasze wspólne dobro, o wspólną własność, której strzec musimy wszyscy.

W niedzielę też wręczono nagrody personelowi sklepów specjalnie wyróżniających się dobrą pracą. W dyrekcji MHD-Północ, na przykład, nagrodzono za estetykę wnętrz pracowników sklepów przy ul. Nowomiejskiej 2, na Pl. Wolności 3 i przy ul. Obr. Stalingradu 7, a za wyniki we współzawodnictwie — sklepy przy ul. Wycieczkowej 110, Gazdy 42, na Pl. Wolności 3, oraz przy ul. Obr. Stalingradu 7 i 26. (bk)

Nawet najmłodsi pragną uczcić zbliżające się wybory

Chłopcy z 14 TPD przykładem dla innych

Redakcję naszą odwiedzili szczególnie mili goście — dwaj przodownicy nauki ze szkoły podstawowej TPD 14 w Łodzi: Cezary Perzyński z klasy II a i Andrzejek Prochowski z Va. Mali goście wręczyli nam pięknie wykaligrafowany meldunek następującej treści:

„TPD szkoła Nr 14 melduje, *że w miesiącu wrześniu przekroczyła plan zbiórki makulatury o 410 kg, oddając 660 kg przy 250 kg zaplanowanych!*"

W ten sposób dzielni uczniowie tej szkoły uczcili zbliżające się wybory do Sejmu.

Inne szkoły pójdą niewątpliwie za przykładem kolegów z 14 TPD.

Kronika Dnia

WYKŁAD Z PRZEZROCZAMI na temat „Leonardo da Vinci" wygłosi prof. dr M. Walis w dniu 14 bm., o godz. 19, w sali SARP, ul. Piotrkowska 67. Imprezę organizuje Związek Polskich Artystów Plastyków, Oddział w Łodzi.

* * *

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W ŁODZI w związku ze zbliżającymi się wyborami zorganizowało wystawę pt. „Rozwój sił wytwórczych i formacji społecznych". Wystawa ilustruje poprzez plansze, fotografie i zabytki zmiany w stosunkach społecznych od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

Muzeum jest otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków), w godzinach od 10 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 17. W piątki wejście bezpłatne.

Dobrana para pójdzie do więzienia za spekulację mięsem

Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Kutnie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Bronisława Sikory — rzeźnika, zamieszkałego w Zychlinie przy ul. Narutowicza 34 oraz jego sąsiadki Marii Ledzion. Para ta od grudnia 1951 roku do połowy września br. skupowała nielegalnie zwierzęta rzeźne i dokonywała potajemnie uboju, sprzedając następnie mięso po paskarskich cenach.

Biorąc pod uwagę niezwykle szkodliwą działalność oskarżonych, sąd skazał **Bronisława Sikorę na 5 lat więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich, publicznych i honorowych na 2 lata, **Marię Ledzion** zaś **na 3 lata więzienia** i pozbawienie praw na 2 lata. (u)

Nasi czytelnicy piszą

„Zagazowana" jezdnia

Na odcinku ul. Kilińskiego od Narutowicza do Przejazdu Gazownia prowadziła roboty ziemne. W kilka dni po zakończeniu robót i ułożeniu nawierzchni porobiły się zagłębienia. Minęły ponad 4 tygodnie i nikt nie kwapi się z naprawą jezdni.

Stan ten znacznie utrudnia ruch kołowy. Podczas deszczu tworzy się w zagłębieniach błoto, którym przejeżdżające pojazdy obryzgują przechodniów.

Na pamiątkę pozostają plamy na ubraniach.

Czy nie ma na to rady?

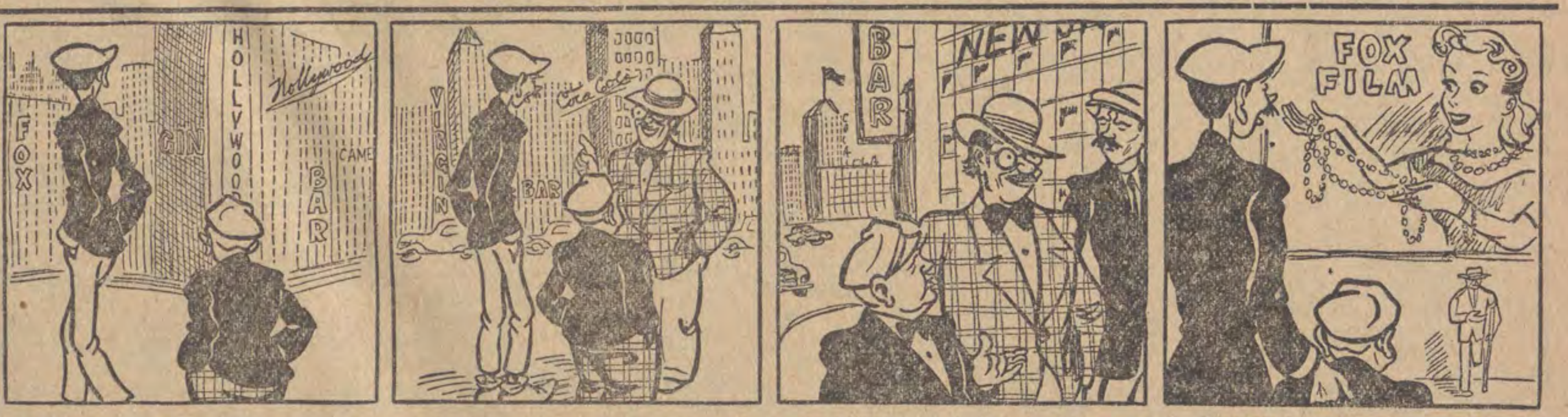
(—) H. Bergman

Zamiast wyrzucić — daj do naprawy

Nowe punkty usługowe spółdzielni „Uniwersum"

Piotrkowska 59 i
Narutowicza 18
— to adresy punktów spółdzielni „Uniwersum" zajmującej się skupem i naprawą starych przyrządów naukowych i laboratoryjnych jak pomoce dla pracowni fizycznych, chemicznych itp.

Przy ul. Nawrot 22 istnieje punkt skupujący i naprawiający stare instrumenty muzyczne.



WACEK: — Ciekaw jestem, jak nam się poszczęści w tym Hollywoodzie...
WICEK: — Chciałeś powiedzieć „jak nam się nie poszczęści"? Nie wierzę, żeby tu ktoś mógł być szczęśliwy przy takich stosunkach.

AGENT: — Słyszę, że rozmawiacie po polsku... A nasza wytwórnia poszukuje właśnie dwóch Polaków do filmu, jaki nakręca się o waszym kraju. Tytuł — „Chcemy do was wrócić"...

WACEK: — A jak będzie z wynagrodzeniem? Bo wie pan, tak się złożyło, że akurat ani fabryki, ani domu nie mamy...
AGENT: — O pieniądze nie martwcie się. Hollywood to miasto bogactwa i radości

WICEK: — Nie chce mi się wierzyć w tę waszą radość. Kilka diw filmowych żyje może w przepychu i komforcie, a inni głodują...
WACEK: — Jak ten żebrak, który wyciąga rękę pod plakatem z namalowanymi perłami...

Tylko Unia wygrała w Gdańsku

Zacięte boje w I lidze

OWKS (Kraków) zremisował z Ogniwem (Bytom)

W CHORZOWIE celne strzały Januszka i Powały zadecydowały o zwycięstwie Budowlanych nad Kolejarzem (W-wa). Rzut karny Gajdzik strzelił natomiast w ręce bramkarza Sosnowskiego.

W KRAKOWIE bytomskie Ogniwo, chociaż poważnie osłabione brakiem Cechelika, Wiśniewskiego i Skromnego, miało okresy znacznej przewagi nad OWKS i zasłużyło na zwycięstwo. Wynik 1:1 ustalono do przerwy. Bramkarz Ogniwa miał zasłonięte pole widzenia i przepuścił łatwy do obrony strzał Kroczka, a dla Ogniwa bramkę zdobył Kruk.

W drugim spotkaniu Ogniwo (Kraków) pokonało Kolejarza (Poznań) 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: Kudłaczek 2, Pawłowski i Glimas po 1. Kolejarz grał bez Anioły, a Ogniwo z Glimasem na lewym skrzydle.

W GDAŃSKU pierwszej porażki na własnym boisku doznali Budowlani w spotkaniu z Unią, która zagrała wyjątkowo dobrze, zwłaszcza w linii ataku. Trzy bramki zdobyli: Przecherka, Kubicki i Cieślik, ustalając wynik zawodów.

Tabela ligowa

GRUPA I

Unia (Chorzów)	7	9	12:8
Budowlani (Gdańsk)	7	9	14:11
Budowlani (Chorzów)	7	7	10.10
Ogniwo (Kraków)	7	6	7:9
Kolejarz (Poznań)	7	6	7:12
Kolejarz (Warszawa)	7	5	11:12

GRUPA II

Ogniwo (Bytom)	7	10	11:5
CWKS (Warszawa)	6	8	14:6
Włókniarz (Łódź)	7	7	9:14
OWKS (Kraków)	7	5	7:9
Gwardia (Kraków)	6	5	7:11
Górnik (Radlin)	7	5	10:13

Nie punkty lecz sety

W mistrzostwach Polski siatkówki żeńskiej poziom drużyn był tak wyrównany, że o kolejności pierwszych trzech zespołów zadecydowały nie punkty, lecz sety.



AZS (W-wa) pokonał Kolejarza (Gdańsk) 3:0 a Unia (Łódź) wygrała ze Spójnią (W-wa) 3:1. W ostatnim dniu mistrzostw Unia wygrała z AZS 3:2, a Kolejarz pokonał Spójnię również w stosunku setów 3:2.

AZS Kolejarz i Unia miały po jednej porażce. Tytuł mistrza zdobył AZS — setów 8:4, Kolejarz — 6:5, Unia — 6:6, Spójnia — 4:9.

Zimno i deszcz zdziesiątkowały kolarzy w Górach Świętokrzyskich

Do wyścigu kolarskiego „Pasmem Gór Świętokrzyskich" stanęło na starcie 53 kolarzy, ale warunki atmosferyczne były tak podłe (przenikliwe zimno i deszcz), że do mety dotarła garstka niedobitków.

Wśród 17 kolarzy, którzy ukończyli wyścig, pierwsze miejsce zajął Królak w czasie 3.33.15 (dystans 120 km), 2) Łasak, 3) Liszkiewicz, 4) Więckowski. Gabrych zajął siódme miejsce, a Świercz 9).

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 15 PAŹDZIERNIKA

14.10 Dla klas III — IV — „Muzyka opowiada o jesieni" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Zofii Serbeńskiej. 14.30 Koncert. 15.10 „Warucha nie pojechał" — odcinek opowiadania Józefa Hena 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. Pierwszy wykład z cyklu „Historia Polski" pt. „Ustrój wspólnoty pierwotnej" w opracowaniu prof Aleksandra Gieysztora 16.20 Program lokalny. 18.30 Trybuna przedwyborcza. 18.40 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Kronika kulturalna 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Potop" — odcinek powieści Henryka Sienkiewicza. 20.18 Koncert. 21.26 Wiadomości sportowe 21.30 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki. Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — Tankowiec „Nebrasca" — 19
Im. St Jaracza — „Rewizor" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród" — 17

KINA

BAJKA — Alarm — 17, 19. Seans bezpł. — program składany — 15.30
BAŁTYK — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16.30, 18.30, 20.30. Seans bezpł — program składany — 15.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Renegat — 20. Program dla najmłodszych — 16. Seans bezpł. — program skład. — 15
MŁODA GWARDIA — Zawieja — 16, 18, 20. Seans bezpł — program skład. — 15
MUZA — Mury Malapagi — 18, 20 Seans bezpłatny — program skład. — 17
POLONIA — Cywil na stadionie — 17, 19, 21. Seans bezpł. — program skład — 16
PRZEDWIOŚNIE — Rodzina Artamonowych — 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 17
REKORD — Mistrz Alesz — 18, 20. Seans bezpł — program skład. — 17
ROMA — Pod niebem Sycylii — 18, 20 Seans bezpł — program skład. — 17
1 MAJA — Wilcze doły — 17, 19.30 Seans bezpł. — program skład. — 16
SOJUSZ — Szalony lotnik — 18.30. Seans bezpł. — program skład — 20.30
STYLOWY — Ditta — 18, 20. Seans bezpł — program skład 16
ŚWIT — Wyścig pokoju — 16, 18, 20 Seans bezpł. — program skład. — 15
TATRY — Wesołe zawody — 16, 18, 20 Seans bezpł — program skład — 15
WISŁA — Potępieńcy — 15.30, 18.15, 20.30. Seans bezpł. — program skład. — 17.45
WŁÓKNIARZ — Aleksander Newski — 16.15, 18.30, 20.45 Seans bezpł. — program skład. — 15.30
WOLNOŚĆ — Cywil na stadionie — 16, 18, 20 Seans bezpł — program skład. — 15
ZACHĘTA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20. Seans bezpł — program skład. — 15

600 tys. zawodników na trasach

Maszerowali radośnie i dumnie

Pod hasłem „Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego" odbyły się marsze jesienne Szlakami Zwycięstw

W całym kraju w dniu Wojska Polskiego obchodzonym uroczyście w ub. niedzielę, sportowcy polscy wzięli masowy udział w marszach jesiennych „Szlakami Zwycięstw Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej".

W tegorocznych marszach, odbywających się pod hasłem „Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego", młodzież miast i wsi wyraziła masowym i entuzjastycznym udziałem w marszach swoje gorące poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Stając na starcie tej wielkiej imprezy sportowcy nasi uczcili historyczną rocznicę bitwy pod Lenino oraz zadokumentowali swoją sprawność fizyczną.

Przed startem uczestnicy marszów w całym kraju wysłuchali przemówienia radiowego, które wygłosił gen. bryg. L. Krzemień przed pomnikiem ku czci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie.

Mimo złych warunków atmosferycznych w pierwszym rzucie marszów w ub. niedzielę startowało w całym kraju, według niekompletnych jeszcze meldunków, około 600 tysięcy zawodników i zawodniczek. W woj rzeszowskim i lubelskim marsze nie odbyły się ze względu na ustawiczny deszcz.

Marsze jesienne otrzymały wszędzie uroczystą oprawę. Punkty startowe i mety były bogato udekorowane. Radośnie i dumnie maszerowała młodzież i starsi Szlakami Zwycięstw.

* * *

W Łodzi w marszach jesiennych wzięło udział 24.370 osób, w tym kobiet 10.643. O tym, że uczestnicy byli odpowiednio przygotowani do startu świadczy fakt zdobycia przez 23.500 osób norm na BSPO i SPO. W tej liczbie widzimy 9228 kobiet.

Według danych ŁKKF szkolnictwo ogólnokształcące wystawiło 9.545 osób, w tym 5.060 dziewcząt, DOSZ — ?416, Włókniarz — 3.264, AZS — 3.380, Stal — 2.185, Budowlani — 908, Unia — 728. Najskromniej wypadło Ogniwo, które na wyznaczony limit 1500 dało zaledwie 417 uczestników.

Ponad 50 tysięcy osób stanęło na starcie marszów w woj. łódzkim. Również i tutaj młodzież wykazała dobre przygotowanie, czego dowodem jest, iż ponad 48 tys. uczestników zdobyło normy na SPO.

Najliczniejszy udział zanotowano w Piotrkowie, gdzie startowało ponad 5 tys. osób. W wielu zespołach maszerowali znani sportowcy województwa i Łodzi. Wśród starszych powszechne zainteresowanie wzbudzał maszerujący 65-letni pracownik przedsiębiorstwa mierniczego w Łodzi — Górecki, który w dobrej formie przebył dystans 10-kilometrowy.

Na wielkim wiecu spotkają się sportowcy z kandydatami na posłów

Sportowcy Łodzi spotkają się w sobotę, dn. 18 bm. w hali na Widzewie z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W tej centralnej imprezie przedwyborczej wezmą udział sportowcy kół przy zakładach pracy oraz wyższych uczelni łódzkich, a także przodownicy pracy, racjonalizatorzy i żołnierze garnizonu łódzkiego.

W bezpośrednim spotkaniu kandydaci na posłów omówią ze sportowcami Program Wyborczy Frontu Narodowego, który zapewnia tak piękne perspektywy rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Wiec zakończą występy artystyczne i pokaz grupy gimnastycznej z udziałem olimpijczyka Jokiela.



(Telefonem z Katowic)

Ponieważ 17 partii było zaległych, dzień niedzielny przeznaczono na ich ukończenie. Zdołano jednak dokończyć tylko 11, a dały one następujące wyniki:

Pytlakowski wygrał z Platerem, Szukszta z Witkowskim, Gadaliński z Szukisztą, Litmanowicz z Błaszczakiem, Makarczyk z Balcarkiem i Szukszta z Litmanowiczem. Na remis zakończono partie: *Tarnowski — Gawlikowski, Makarczyk—Witkowski, Błaszczak—Gadaliński*, Grynfeld — Śliwa i Regedziński — Dworzyński.

Po sześciu rundach prowadzi Gadaliński (Łódź) — 5 pkt. przed Makarczykiem (Łódź) i Śliwą (Kraków) — po 4,5 pkt., Szymański (Łódź) dzieli 4 i 5 miejsca z Woźniakiem, gdyż mają po 4 punkty.

Dodatkowe dogrywki zaległych partii przyniosły zwycięstwa Regedzińskiego nad Balcarkiem i Ciejki nad Szukisztą. Remisowo zakończyło się spotkanie Błaszczak — Ciejka.

Wyniki siódmej rundy: Grynfeld wygrał z Woźniakiem, Ciejka z Szymańskim, Śliwa z Witkowskim, Gadaliński z Kwileckim i Balcarek z Błaszczakiem.

Spotkania: Plater — Szukszta, Gawlikowski — Makarczyk i Tarnowski — Regedziński zakończyły się remisowo.

Odłożono partie: Litmanowicz — Bolesławski, Sowiński — Szapiel (z wygraną Szapiela) i Dworzyński — Pytlakowski (z przewagą Pytlakowskiego).

Kolejność po VII rundach: Gadaliński (Ł) 6 pkt., Śliwa (K) 5,5 pkt., Makarczyk (Ł) 5 pkt., Grynfeld (W) 4,5 pkt.

Miła niespodzianka na zakończenie sezonu

Trzy razy Jurowicz skapitulował

przed celnymi strzałami napastników łódzkich

ZWYCIĘSTWO nad Gwardią (Kraków) było godnym zakończeniem sezonu ligowego w Łodzi. Nie może być dyskusji poddającej w wątpliwość sukces łodzian. — Włókniarz zagrał nadspodziewanie dobrze i był bezsprzecznie lepszy we wszystkich liniach.

Zdaje się, że Gwardia zbytnio przeceniała swoje możliwości i ją to w pierwszym rzędzie zadziwiły dwa celne strzały, w których wyniku padły dla Włókniarza dwie bramki Nie tylko zadziwiły, lecz i wyprowadziły z równowagi. Zagrały nerwy walka stała się twarda i nieustępliwa, zbyt często wykraczająca poza ramy przepisów. Trzeba było aż tak energicznych środków jak wykluczenie z gry Flanka i surowej zapowiedzi, że każde dalsze przewinienie będzie karane bezwzględnym usunięciem z boiska, żeby przywołać rozgorączkowanych zawodników do porządku. Atmosfera w drugiej części zawodów była spokojna.

Flanek został wydalony z boiska za to, że kopnął przeciwnika bez piłki. Kara słuszna, ale bodaj że najwięcej zawinił Szczurek, inicjator ostrej gry, obliczonej na „unieszkodliwienie" przeciwnika. Ofiarą padł Baran i po pauzie już nie wyszedł na boisko. Ale Barana zastąpił z powodzeniem Pawlikowski, a Gwardia musiała grać w 10. Odczuła to ona dotkliwie.

Gwardia zaatakowała energicznie, lecz niemniej energiczne były riposty Włókniarza. Pierwszy raz piłka znalazła się w bramce Jurowicza w 5 min. Posłał ją do siatki Zygmuncik z dośrodkowania Hogendorfa Po raz wtóry Jurowicz skapitulował przed strzałem Wiernika, który go uprzedził w wybiegu do piłki Zwycięstwo przypieczętował w 76 min. Pawlikowski, lokując płaskim strzałem po raz trzeci piłkę w bramce gwardzistów

Mecz zapowiadał się dobrze i można by go śmiało zaliczyć do najlepszych w sezonie, gdyby zawodnicy krakowscy w chwili niepowodzenia potrafili utrzymać nerwy na wodzy Zdecydowana postawa sędziego i interwencja lekarza dr Czeruckiego, który zmuszony był przypomnieć sędziemu o odpowiedzialności za zdrowie zawodników, rozładowały atmosferę.

Oceniając drużynę Włókniarza nie będziemy operowali nazwiskami graczy. Ograniczymy się do stwierdzenia, że łodzianie zagrali dobrze we wszystkich liniach Nawet atak nabrał tak dawno nie widzianych u niego rumieńców życia i energii. Wyróżnienie jednego z zawodników krzywdziłoby pozostałych — wszyscy spisali się nadspodziewanie dobrze. Ambicja, zapał, dobra taktyka, a przede wszystkim spokój chwali się drużynie łódzkiej.

W Gwardii na poziomie grali: Piotrowski i Snopkowski Gorące oklaski zbierał Jurowicz za wspaniałą robinzonadę przy strzale Hogendorfa Trzeba stwierdzić obiektywnie, że Jurowicz nie zawinił przepuszczonych bramek. Kohut i Mordarski byli tak dokładnie pilnowani przez Urbana i Włodarczyka, że nie znajdowali drogi do bramki Włókniarza, a dalekie ich strzały chybiały celu. Raz jedyny udało się Jaśkowskiemu zmylić czujność obrońców, ale gdy znalazł się oko w oko z bramkarzem Derasem strzelił mu z kilku kroków, wprawdzie ostro, lecz prosto w ręce

Trudna rola arbitra tak ciężkiego spotkania przypadła w udziale sędziemu Nalepie z Opola. Gdyby z miejsca zdobył się on na bardziej energiczne interwencje ocena jego wypadłaby bez zarzutu. Widzów 12 tysięcy.

WŁÓKNIARZ: Deras, Włodarczyk, Stusio, Walczak, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Wiernik, Baran (Pawlikowski), Koźmiński, Zygmuncik.

GWARDIA: Jurowicz, Piotrowski, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Jaśkowski, Kotaba, Kohut, Patkolo. Mordarski.

O wszystkim po trochu

W finałowych rozgrywkach hokeja na trawie o mistrzostwo Polski Spójnia (Gniezno) pokonała Kolejarza (Toruń) 2:0 (0:0), a Stal (Siemianowice) wygrała ze Stalą (Poznań) 2:1 (2:0).

W piłce ręcznej o mistrzostwo Polski: AWF (W-wa) przegrał ze Stalą (Kuźnia Raciborska) 4:7 (3:3), Budowlani (Chorzów) — AZS (Katowice) 14:13 (9:4), Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Katowice) 15:7 (6:1). Po pierwszej rundzie w tabeli prowadzą Budowlani 10 pkt. przed Stalą (Kuźnia Raciborska) 8 pkt. Włókniarz zdobył 4 punkty i zajmuje czwarte miejsce

W II lidze pięściarskiej odbyło się szereg spotkań w grupie II i III. Kolejarz (W-wa) — Gwardia (Poznań) 11:9. Unia (Mała Dąbrówka) — OWKS (Kraków) 6:14, Kolejarz (Opole) — OWKS (Bydgoszcz) 8:12, Stal (Poznań) — Gwardia (Wrocław) 12:6 i Ogniwo (Bielsko) — Gwardia (Kraków) 13:7 Mecz Górnik (Zabrze) — Włókniarz (Łódź) nie odbył się

W drużynowych mistrzostwach szermierczych Łodzi zwyciężył Kolejarz przed Gwardią i AZS, wygrywając floret, szpadę i szablę W skład Kolejarza wchodzili: Dajwłowski, Rybicki i bracia Wysokińscy.

Czterech kandydatów a miejsc w I lidze tylko dwa

Miejsce dwóch spadających drużyn z I ligi, mają zająć dwie najlepsze drużyny drugoligowe. Kandydatów jest czterech: OWKS (Bydgoszcz), Włókniarz (Kraków), Gwardia (W-wa) i Budowlani (Opole).

Pierwsze spotkania finałowe tych zespołów dały następujące wyniki. OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (W-wa) 1:1 (0:0) i Budowlani (Opole) — Włókniarz (Kraków) 3:2 (1:0)

Rekordy Polski na basenie Wrocławia

Czołówka pływacka Wrocławia przeszła do basenu krytego i w pierwszych zawodach zebrała obfity plon.

Padły mianowicie cztery nowe rekordy Polski, które ustanowili: na 100 m st. dow. Tołkaczewski — 59,8, na 100 m st. klas. Petrusewicz — 1.13,6, na 100 m st. mot. Petrusewicz 1.10,6 i w sztafecie 5x50 st. dowolnym — Ogniwo (Wrocław) — 2.21,7.

Z zagranicy

Doskonały miotacz czechosłowacki Skobla poprawił ustanowiony przez siebie rekord Europy w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 17.12 m

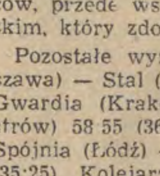
Doleżal (CSR) ustanowił w chodzie na dystansie 30 km rekord świata, uzyskując czas 2.21 37,6 Poprzedni rekord należał do Laszlo (Węgry) i wynosił 2.21 38,6 Po drodze Doleżal ustanowił drugi rekord świata, przechodząc w ciągu 2 godzin 25.595 km.

W Poradni Sportowej posiedzenie naukowe

Dziś, o godz. 19.45, w sali świetlicowej Ośrodka Zdrowia przy ul. Próchnika 11, odbędzie się posiedzenie naukowe CWPSL i Stow. Lekarzy Sportowych z referatem dra W Czeruckiego pt.: „Doświadczenia naszej poradni w leczeniu uszkodzeń łękotek u sportowców".

Pierwsze rzuty do kosza Włókniarz i Spójnia zdobyły punkty

W ub niedzielę rozpoczęły się rozgrywki drużyn pierwszoligowych w koszykówce męskiej przeprowadzane w dwóch grupach.



W I gupie Włókniarz (Łódź) zwyciężył OWKS Lublin 61:48 (33:23). Poziom gry był raczej słaby Łodzianie mieli lepszych strzelców, przede wszystkim w Maciejewskim, który zdobył 24 punkty.

Pozostałe wyniki: Kolejarz (Warszawa) — Stal (Poznań) 50:49 (28:26), Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Ostrów) 58:55 (36:20) W grupie II: Spójnia (Łódź) — AZS (W-wa) 55:42 (35:25), Kolejarz (Poznań) — Ogniwo (Kraków) 42:37 (27:19) i Spójnia (Gdańsk) — CWKS 49:51 (25:35).

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna. 145 50 — Dział Miejski: 244 78, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129 13 — Dział listów: 103 04 — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62 — Dział Sportowy: 109 62 — Ogłoszenia: Piotrkowska 96 tel 111 50 i 114 75 — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27, przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź Żwirki 17. — Papier druk mat 50 g D-3-30422